Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

RO[illegible] (VI) — ŁÓDŹ, PIĄTEK, 27 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU — 296

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju

przesyła braterskie pozdrowienia polskim bojownikom o pokój

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na depeszę powitalną Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przesłaną do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która odbyła się niedawno w Moskwie, przewodniczący PKOP, prof. Jan Dembowski otrzymał telegram następującej treści:

„Z polecenia Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju Związku Radzieckiego serdecznie dziękujemy Wam i w Waszej osobie wszystkim polskim obrońcom pokoju, za braterskie pozdrowienia, przesłane obrońcom pokoju naszego kraju. Jesteśmy przekonani, że naród polski wraz ze wszystkimi narodami miłującymi wolność będzie nadal wysoko dzierżyć sztandar walki o pokój, nieustannie demaskować przestępcze plany agresorów imperialistycznych.

Niech rośnie i umacnia się przyjaźń naszych narodów. Życzymy Wam wielkich sukcesów w Waszej szlachetnej pracy nad zabezpieczeniem pokoju w całym świecie".

Depeszę podpisał: przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Mikołaj Tichonow.**

Zwycięskie meldunki hutników

Robotnicy ciężkiego przemysłu wykonują z nadwyżką

Zobowiązania Październikowe

WARSZAWA (PAP). — Klasa robotnicza całego kraju w głębokim przekonaniu, że swą codzienną pracą buduje trwałe podstawy swej szczęśliwej przyszłości, że każdym zwiększeniem osiągnięć produkcyjnych umacnia pokój — realizuje z wielkim entuzjazmem zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju.

O szczególnie wielkich sukcesach produkcyjnych meldują dziś robotnicy ciężkiego przemysłu. Załogi hut śląskich: **„POKÓJ", „FLORIAN", „KOŚCIUSZKO", „FERRUM"** wyprodukowały ponad plan tysiące ton stali. Robotnicy tylko jednego z działów Zakładów im. **STALINA** w Poznaniu wykonali zobowiązanie wartości blisko 2 milionów złotych. Załoga **„PAFAWAGU"** pomyślnie realizuje zobowiązania wartości 79 milionów 150 tys. zł. oraz zobowiązania przyspieszenia obiegu środków obrotowych na sumę 250 milionów złotych, załoga **WROCŁAWSKIEJ FABRYKI WODOMIERZY** natychmiast po wykonaniu planu rocznego masowo podejmuje nowe dodatkowe postanowienia produkcyjne.

Wśród hutników, którzy stosując metody radzieckich towarzyszy uzyskują rekordowe osiągnięcia, przoduje bohaterska załoga huty „Pokój", która zainicjowała Czyn Październikowy. Podjęte w dniu 5 bm. zobowiązanie wytworzenia 500 ton ponadplanowej produkcji załoga wykonała na 14 dni przed terminem, wytwarzając 561 ton stali. Załoga huty „Florian", która postanowiła wyprodukować 800 ton wyrobów walcowanych zameldowała dnia 25 bm. o wytworzeniu 1043 ton wyrobów. Po 200 proc. normy uzyskują robotnicy tej huty: Ludwik Dudzik i Walter Irek. W tej samej hucie załoga wielkich pieców przysporzyła już gospodarce narodowej 840 ton surówki ponad plan.

Ogromną sumę 36 milionów złotych wygospodarowali robotnicy jednego tylko z działów huty „Kościuszko". M. in. załoga dała jako ponadplanową produkcję 400 ton wyrobów. Przodownik wielkich pieców tej huty Walenty Zieleniec oświadczył:

— **„Wytężymy wszystkie swe siły, damy jeszcze więcej surówki, godnie uczcimy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, która przyniosła narodowi polskiemu wolność i niepodległość".**

Załoga huty „Ferrum" melduje o wykonaniu zobowiązań w 80 proc.

W Zakładach im. Stalina załoga zameldowała o wykonaniu Czynu wartości 1.929.665 zł. Szczególnie sumienną i wydajną pracą oraz twórczym zapałem przy wykonaniu zobowiązań wyróżnili się robotnicy: **Słomowicz, Stasiński, Różański, Wolski, Bartczak, Kaczmarek i Szypura.** Również i w innych działach Zakładów im. Stalina robotnicy uzyskują poważne sukcesy przy realizacji zobowiązań.

We Wrocławskiej Fabryce Wodomierzy natychmiast po wykonaniu rocznego planu produkcyjnego załoga podjęła zobowiązanie wykonania dodatkowo 21 proc. planu rocznego tak pod względem wartości, jak i asortymentów. Zobowiązania poszczególnych działów fabryki podejmowane były w atmosferze wielkiego entuzjazmu.

2100 delegatów reprezentować będzie ludzkość na II Światowym Kongresie Pokoju

LONDYN (PAP). — W Londynie odbyła się konferencja prasowa, na której Yvor Montagu w imieniu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz John Sangys w imieniu Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju poinformowali zebranych o przebiegu przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield.

Montagu oświadczył, że na Kongresie obecnych będzie przypuszczalnie około 2100 delegatów, w tym 350 wybitnych działaczy, do których wysłano imienne zaproszenia. Do największych delegacji należeć będą angielska i francuska — 250-osobowe oraz delegacja włoska, która prawdopodobnie będzie jeszcze liczniejsza.

ZSRR wysyła 65 delegatów, Chiny — 30, Niemcy wschodnie i zachodnie — 75.

Koszty odbycia Kongresu wyniosą około 40 tysięcy funtów szterlingów, które zostały zebrane przez organizacje obrońców pokoju na całym świecie.

Przemówienia delegatów będą jednocześnie tłumaczone na 6 języków — angielski, francuski, rosyjski, włoski, hiszpański i niemiecki. Na Kongresie będzie zatrudnionych 150 tłumaczy. Przekładu przemówień na język chiński nie udało się zapewnić ze względów technicznych, jednakże w języku chińskim wypisane będzie hasło na transparencie, zdobiącym główną salę obrad.

Codziennie wydawane będą w trzech językach — angielskim, francuskim i rosyjskim — biuletyny o przebiegu obrad Kongresu.

* * *

PRAGA (PAP). — Zebrało się tu Prezydium Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w celu omówienia przygotowań do II Kongresu Światowego, który odbędzie się w Sheffield. Na pierwszym posiedzeniu w czwartek rano obecni byli **Gulajew, Fadiejew, Korniejczuk** oraz **Ilia Erenburg (ZSRR). Jean Laffitte, Louis Saillant, Casanova, Yves Farge i Max Stern** (Francja), **Ivor Montagu, Crowther i Ralph Bond** (W. Brytania), **Lin Ning-i** (Chiny), **Elisabeth Moose** (USA), **Emilio Sereni** (Włochy), **Anna Seghers** (Niem. Rep. Dem.) i **Hodinova Spurna** (Czechosłowacja). Światową Federację Młodzieży Demokratycznej reprezentował **Iwan Baszow.** Byli również obecni członkowie sekretariatu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Chaitron, Guyot i Allemand.

CHIŃSKA ARMIA LUDOWA

przystąpiła do wyzwalania Tybetu

PEKIN (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Czunczinu, południowo - zachodnie Biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojennego oraz sztab drugiej armii polowej wydał wspólną dyrektywę o politycznej mobilizacji formacji Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej, które otrzymały **rozkaz natarcia na Tybet, aby wyzwolić 3 miliony mieszkańców Tybetu spod jarzma imperialistycznego i wzmocnić obronę zachodnich granic Chin.**

Witając oddziały Armii Ludowo-Wyzwoleńczej nacierające na Tybet, południowo-zachodnie Biuro KC Komunistycznej Partii Chin, dowództwo południowo-zachodniego okręgu wojennego oraz sztab drugiej armii polowej wskazują, że **przed oddziałami Armii Ludowo-Wyzwoleńczej stoi chlubne zadanie — wyzwolenie ludności Tybetu, ostateczne zjednoczenie całych Chin, obrona i utworzenie okręgów pogranicznych kraju, niedopuszczenie do tego, aby imperialiści zagarnęli chociażby skrawek terytorium chińskiego.**

Dyrektywa wzywa żołnierzy i oficerów, członków Partii Komunistycznej znajdujących się w oddziałach nacierającej armii, do wykonania swego zadania z najwyższym oddaniem sprawie rewolucji, do uświadomienia sobie w całej pełni ogromnego znaczenia politycznego tego zadania i przeprowadzenia ideologicznej i organizacyjnej pracy przygotowawczej, do wykazania w całej pełni właściwego armii, tradycyjnego bohaterstwa i zdecydowania, do przezwyciężania trudności i **otoczenia żołnierzy braterską miłością.** Dyrektywa wzywa żołnierzy i oficerów do ścisłego zjednoczenia się z ludnością Tybetu i realizowania sprawiedliwej i uczciwej polityki wobec mniejszości narodowych, zgodnej z wytycznymi ogólnego programu, do ścisłego przestrzegania dyscypliny, do prowadzenia pracy propagandowej, poznania języka ludności miejscowej i udzielania jej pomocy w przezwyciężaniu trudności.

Dyrektywa stwierdza dalej, że **budowa nowego Tybetu jest ważnym zadaniem, wymagającym długiego czasu i że żołnierze i oficerowie powinni odpowiednio się do tego przygotować. Powinni oni oszczędzać rezerwy ludzkie i materiały w czasie ofensywy, dokładać wszelkich starań w kierunku zapewnienia finansowego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Tybetu,** gdy tylko zakończone zostaną działania wojenne.

W zakończeniu dyrektywa raz jeszcze podkreśla doniosłość ścisłej współpracy żołnierzy i oficerów armii **z ludnością Tybetu w budowie demokratycznego i kwitnącego nowego Tybetu, aby „kwiaty wolności,** szczęścia i cywilizacji mogły zakwitnąć **we wszystkich pogranicznych okręgach ojczyzny".**

Historia walki WKP (b)

uczy nas przezwyciężać oportunizm i socjaldemokratyzm

Przemówienie przewodniczącego SED — Wilhelma Piecka na inauguracji roku szkolnego w Wyższej Szkole Partyjnej im. Karola Marksa

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) **Wilhelm PIECK** wygłosił przemówienie na uroczystym posiedzeniu, zorganizowanym z okazji otwarcia roku szkolnego w Wyższej Szkole Partyjnej im. Karola Marksa. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Biura Politycznego SED: **F. Oelssner, Herman Matern** oraz liczni członkowie Komitetu Centralnego SED.

Słuchacze szkoły zgotowali burzliwą owację na cześć Wilhelma Piecka i członków Biura Politycznego, którzy zostali wybrani do prezydium. Wśród gorących oklasków do prezydium honorowego został wybrany **Józef Stalin.**

W przemówieniu swym Wilhelm Pieck podkreślił ogromne wysiłki, uczynione przez partię dla osiągnięcia zwycięstwa w wyborach 15 października. **Znaczenie tego zwycięstwa — powiedział Pieck — polega na umocnieniu antyfaszystowskiego, demokratycznego ustroju, dzięki któremu staje się możliwy dalszy demokratyczny rozwój Republiki.**

Wilhelm Pieck podkreślił ogromne znaczenie pogłębiania nauki marksizmu-leninizmu i znajomości historii WKP (b) jako źródła doświadczeń i historii bratniej partii, cennych dla partii SED. **Studiując dzieła Józefa Stalina i historię walki Partii Bolszewickiej** — kontynuował Pieck — **członkowie naszej partii uczą się przezwyciężać socjaldemokratyzm i oportunizm i umożliwiają przekształcenie SED w partię nowego typu.**

Wilhelm Pieck podkreślił wzrost niebezpieczeństwa wojny, co nakłada w pierwszym rzędzie na komunistów Niemiec Zachodnich obowiązek zorganizowania wielkiej akcji w kierunku mobilizacji mas do walki o pokój i zjednoczenie Niemiec. **Praska narada ministrów Spraw Zagranicznych 8 państw** — oświadczył Pieck — **potwierdziła raz jeszcze, że Związek Radziecki jest najlepszym przyjacielem narodu niemieckiego.**

Przemówienie min. Wyszyńskiego
w Komisji Politycznej ONZ
— patrz str. 3.

Wojewódzka organizacja Związku Młodzieży Polskiej

stanie się bojowym pomocnikiem naszej Partii

Z obrad Plenum Wojewódzkiej Organizacji ZMP

Onegdaj obradowało w Łodzi **Plenum Woj. Zarz. ZMP.** Tematem obrad, w których wzięli udział **tow. Władysław Matwin, przew. Zarządu Głównego ZMP i tow. Leon Stasiak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR** — była sprawa **realizacji uchwał Plenum Rady Naczelnej przez Wojewódzką Organizację ZMP.**

Obszerny referat, analizujący pracę organizacji za okres trzech miesięcy, które minęły od czasu Plenum Rady Naczelnej, wygłosił przewodniczący Woj. Zarządu ZMP — **tow. Michalkiewicz.** Stwierdził on, że organizacja wojewódzka ZMP ma w swym dorobku **niewątpliwe osiągnięcia. Wzrosła aktywność zarządu ZMP, nastąpiło ściślejsze powiązanie z terenem. Wiele organizacji terenowych zostało wzmocnionych.** Osiągnięcia te uzyskano przeważnie na odcinku miejskim, robotniczym. Natomiast **mało zdziałano na odcinku wiejskim,** w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach itd. Jeśli chodzi o pracę aktywu młodzieżowego na wsi, ograniczała się ona jeszcze często do kierowania administracyjnego.

Osiągnięcia i braki organizacji wojewódzkiej ZMP omówiono wyczerpująco podczas dyskusji, wskazując, jak uchwały Rady Naczelnej były przenoszone w teren i jak są realizowane.

Dzięki wprowadzaniu tych uchwał w życie organizacja ZMP rozwinęła się, chociaż trzeba przyznać, że jeszcze nie na wszystkich odcinkach. Rozwój ten odbywał się na ogół równolegle z pogłębieniem i wzrostem uświadomienia członków organizacji. **Coraz więcej młodzieży bierze udział we współzawodnictwie, coraz więcej powstaje brygad szturmowych i brygad lekkiej kawalerii, coraz bardziej potężnieje udział młodzieży w realizacji zadań Planu 6-letniego.**

Aktywiści ZMP nie ograniczają się do tego i znajdują coraz to nowe formy pracy. Coraz bardziej uaktywniają się szeregi zetempowskie.

Dobre, nowe formy pracy wprowadziła np. organiz. ZMP w Piotrkowie. **Zarząd Miejski tej organizacji zorganizował grupy agitatorów, propagandystów, które z hasłem „Młodzież frontem do Planu 6-letniego" prowadzą doskonale polityczną robotę,** mobilizując młodzież do pracy, do wzmagania wysiłków w produkcji, do ciągłego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i poziomu ideologicznego.

Dyskusja, wydobywając wiele osiągnięć, wykazała i szereg braków w pracy, wykazała, że organizacja ZMP zbyt mało uwagi przykładała do toczącej się walki klasowej, zbyt mało szczególnie i zbyt słabo zwalczając działalność kułactwa. Wiele organizacji ZMP nie potrafi jeszcze dostatecznie demaskować bogaczy wiejskich, którzy w akcji skupu zboża nie tylko, że sami nie oddawali zboża, lecz jeszcze częstokroć usiłowali swą wrogą propagandą oddziaływać na chłopów mało i średniorolnych.

Dyskusja wykazała również, że niedostatecznie zajęto się **szkoleniem ideologicznym członków ZMP.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Fragment sali obrad z Plenum Woj. Zarządu ZMP.

Ambasador Jasiński wyjechał do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — Ambasador RP w Moskwie dr Kazimierz Jasiński opuścił dnia 26 bm. Warszawę, udając się do Moskwy, żegnany przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecny był również ambasador ZSRR — Wiktor Lebiediew.

Towarzysz Thorez wraca do zdrowia

GENEWA (PAP). — Ogłoszony w „L'Humanite" komunikat stwierdza, że w stanie zdrowia Maurice Thoreza nastąpiła dalsza poprawa.

Uporczywe walki w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 25 bm. komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczyły walki obronne z nacierającymi wojskami amerykańskimi i południowo - koreańskimi.

Na północ i na północny - wschód od Phenjanu oddziały Armii Ludowej pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich, wspieranych przez lotnictwo, wycofały się na nowe pozycje obronne.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej prowadzą walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem na północ od Hamhyng oraz na północ i północny wschód od Bugtheng.

Walczymy z marnotrawstwem

Palacze z ZPB im. Marchlewskiego przystępują do współzawodnictwa na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Coraz większa liczba palaczy kotłowych przystępuje do październikowego współzawodnictwa oszczędnościowego, podjętego przez tow. Chajta z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów. Między innymi na jego wezwanie odpowiedzieli już także palacze z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego tow. tow.: Ochęcki, Brandta i Wojtczak.

Palacze ci przystępując do współzawodnictwa, **wskazują na poważne możliwości zaoszczędzania paliwa dzięki umiejętnej pracy samych palaczy oraz wysuwają pod adresem kierownictwa zakładów żądanie przeprowadzenia kontroli wszystkich przewodów parowych i naprawienia ich tak, aby para nie uchodziła żadnymi szczelinami.**

— „Palacz, pragnący zaoszczędzić pewne ilości węgla — oświadcza tow. Ochęcki — musi przede wszystkim rzetelnie i sumiennie wypełniać swe obowiązki. A tymczasem nieraz się zdarza u nas, że palacz kładzie do pieca od razu dużo węgla, aby mieć czas na pogawędkę. Wskutek tego węgiel nie spala się całkowicie i powstaje dużo żużla. Trzeba położyć kres temu marnotrawstwu. Najważniejszym obowiązkiem palacza jest jak najumiejętniejsze wykorzystanie paliwa.

To samo stwierdza również palacz tow. Czarnecki.

ZMP-owiec Bronisław Brandta jest pomocnikiem palacza.

— **Gdy tylko dowiedziałem się o zastosowaniu nowych metod pracy przez tow. Chajta — mówi — natychmiast przeprowadziłem z palaczem, tow. Wojtczakiem rozmowę na temat racjonalnego spalania węgla. Zaraz też przystąpiliśmy do współzawodnictwa oszczędnościowego. Stosując nowe metody pracy zaoszczędziliśmy w pierwszym dniu 200 kg węgla. Ten rezultat dodaje nam bodźca do dalszej walki o racjonalne zużywanie paliwa.** W naszych zakładach jest przecież kilka kotłowni, wspólnie więc z pozostałymi palaczami **potrafimy zaoszczędzić wiele ton węgla".**

— **„Przystępując do współzawodnictwa — oświadcza tow. Wojtczak — winniśmy pamiętać, że palacz musi przede wszystkim pilnować, aby węgiel stale palił się równomiernie. Nie będzie wtedy tyle czarnego dymu z kominów.**

Należy również często wybierać szlakę i doprowadzać wodę do kotła, i nie studzić rusztów. To są podstawowe warunki dobrego spalania, które wskazał nam tow. Chajt".

Na naradzie palaczy i kierownictwa ruchu, odbytej w ZPB im. Marchlewskiego, stwierdzono, że w zakładach tych istnieją wielkie **możliwości zaoszczędzania paliwa. Wstępne obliczenia wskazują, że zakłady będą mogły zaoszczędzić około 5 proc. dotychczas spalonego węgla, a to wyniesie już kilka ton węgla dziennie.**

* * *

Dzięki inicjatywie tow. Chajta, troska o oszczędną gospodarkę paliwem ogarnia coraz rozleglejszy krąg palaczy kotłowych. Wciąż napływają nowe zgłoszenia do tego szlachetnego współzawodnictwa, które przyniesie naszym zakładom pracy olbrzymie oszczędności.

W walce o racjonalną gospodarkę paliwem winny wziąć żywszy niż dotąd udział nasze organizacje partyjne, rady zakładowe oraz dyrekcje, upowszechniając i pomagając wprowadzić w życie swoich zakładów pracy doniosłą inicjatywę tow. Chajta.

W dzisiejszym numerze „Głosu" (patrz: strona 5) rozpoczynamy druk powieści **Władysława Rymkiewicza** pt.

„ZIEMIA WYZWOLONA"

Akcja powieści rozgrywa się na Żuławach zatopionych i zniszczonych wiosną 1945 roku przez hordy faszystowsko - hitlerowskie, a odwodnionych i odbudowanych wspólnym wysiłkiem polskiego robotnika i chłopa.

Wielka Rewolucja Październikowa a Polska

Wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji — pisał w 1907 roku **Włodzimierz Iljicz Lenin.** W dziesięć lat później, w marcu 1917 roku, **Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich** wydała na wniosek bolszewików **„ORĘDZIE DO NARODU POLSKIEGO"**, w którym uznawała prawo Polski do całkowitego, niepodległego bytu.

„Carat, który w ciągu półtora wieku dławił zarówno naród polski jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarmem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że **demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo - międzynarodowym. Przesyłamy Narodowi Polskiemu swe braterskie pozdrowienia i życzymy Mu powodzenia w oczekującej Go walce o wprowadzenie w niepodległej Polsce demokratycznego, republikańskiego ustroju".**

W ten sposób — w przeddzień rewolucji socjalistycznej — rosyjska klasa robotnicza kładła fundamenty pod wyzwolenie Polski; w ten sposób Partia Bolszewicka realizowała konsekwentnie swój program narodowy, opracowany przez wielkich wodzów światowego proletariatu, **Lenina i Stalina.**

* * *

Aby zrozumieć jeszcze lepiej, jeszcze pełniej, czym dla nas była Rewolucja Październikowa — uprzytomnijmy sobie, jak wyglądała wówczas sprawa niepodległości Polski na arenie międzynarodowej, jaką drogę wybrała polska burżuazja, maskująca swe klasowe interesy frazesem — piłsudczykowskiego „socjalizmu".

Mocarstwa centralne — cesarskie Niemcy i Austro - Węgry — nie zamierzały zrezygnować z zaboru ziem polskich. Proklamowanie „Królestwa Polskiego" w 1916 roku nie było niczym innym, jak manewrem politycznym, manewrem, który — z jednej strony — miał zasiać złudne nadzieje w społeczeństwie polskim, z drugiej strony — miał ulegalizować pobór rekruta z ziem polskich. „Przyszła" Polska — której ani granic ani uprawnień umowa dwóch kajzerów nie określała — zjednoczona pod berłem Habsburgów, miała być urzeczywistnieniem pruskich, imperialistycznych planów „Drang nach Osten".

Plany te, przekreślające **raz na** zawsze niepodległość Polski, znajdują pełne poparcie w obozie prawicowo - socjalistycznym. Piłsudski związał się z Niemcami i Austro - Węgrami. Daszyński w październiku 1916 r. mówi: „program nasz jak bluszcz owija się około tronu Habsburgów". Jodko-Narkiewicz wytycza granice „niepodległej" Polski, pozostawiając mocarstwom centralnym Poznańskie, Pomorze, Gdańsk, Śląsk, Galicję.

Piłsudczyzna, głosząc obłudnie frazesy „niepodległości" i „lewicowości", broni interesów burżuazji, bez wahań idzie na służbę imperializmu pruskiego i austriackiego, bez wahań sprzedaje prawa narodu polskiego do wolności za cenę klasowych interesów polskich kapitalistów i obszarników.

Nie mógł się również naród polski spodziewać wolności od caratu ani później, po jego obaleniu, od burżuazyjnego Rządu Tymczasowego, który dążył do zachowania Polski w orbicie wpływów imperializmu rosyjskiego. Mocarstwa zachodnie — Anglia i Francja jeszcze w marcu 1917 roku oświadczyły zgodnie, że uznają „całkowitą swobodę Rosji w sprawie określenia jej granic zachodnich".

Sytuacja była więc jasna: **ani zwycięstwo mocarstw centralnych, ani zwycięstwo koalicji, w skład której wchodziła Rosja carska, nie dałyby Polsce niepodległości. Jedynym sprzymierzeńcem narodu polskiego był rewolucyjny proletariat rosyjski, jedyną przesłanką odzyskania przez Polskę niepodległości było zwycięstwo proletariackiej rewolucji w Rosji.**

Po tej, jedynie słusznej drodze, prowadziła polskie masy SDKPiL, rewolucyjna i internacjonalistyczna partia proletariatu polskiego. Tylko SDKPiL zwalczała iluzje, że można od zaborców uzyskać ustępstwa na drodze pokojowej, tylko ona głosiła hasła bezkompromisowej walki z caratem, walki prowadzonej przez proletariat polski wspólnie z proletariatem rosyjskim.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa — zwyciężyła. Rosyjskie masy robotnicze, żołnierskie i chłopskie, wyzwalając siebie spod jarzma kapitalistycznego, wyzwalały również narody gnębione przez carską Rosję. Wyciągały one pomocną dłoń również do narodu polskiego, pomagając mu zrzucić kajdany przeszło wiekowej niewoli. Już pierwszy akt młodej władzy radzieckiej — **DEKRET O POKOJU** zatwierdzony 8 listopada 1917 r. przez II Zjazd Rad — głosił, że **każdy naród uprawniony jest do decydowania o swym losie**, a jego rozwinięcie — **„DEKLARACJA PRAW NARODÓW ROSJI"** opublikowana 15 listopada, wyraźnie określała kierunek polityki państwa radzieckiego w kwestii narodowej. **Rewolucja Październikowa** bezpowrotnie zerwała z carską polityką ekspansji i ucisku, **przyniosła Polsce wolność i niezależność, ofiarowała narodowi polskiemu serdeczną i braterską współpracę.**

Rząd radziecki nawet w ciężkich dla niego chwilach, w czasie pertraktacji z imperialistami niemieckimi nie zapomniał o Polsce. W Brześciu wystąpił w obronie podstawowych interesów narodu polskiego, stwierdzając:

„Dawne granice byłego cesarstwa rosyjskiego, granice wytworzone przez przemoc i zbrodnię wobec narodów, a w szczególności wobec narodu polskiego, obalone zostały wraz z caratem".

Zapewniając w ten sposób Polsce prawo do samookreślenia, rząd radziecki miał jednak na myśli nie tylko ziemie dawnego zaboru rosyjskiego. Broniąc podstawowych interesów narodu polskiego, żądał, by wojska niemieckie i austriackie wycofały się z Polski, by cały naród mógł decydować o swoim losie i umożliwił odczytanie podczas brzeskich pertraktacji pokojowych deklaracji SDKPiL, która w imieniu klasy robotniczej Królestwa Polskiego domagała się, **aby cały naród polski swobodnie mógł wyrazić swą wolę.**

Podczas, gdy radzieckie państwo robotników i chłopów na każdym kroku akcentowało swą przyjaźń dla narodu polskiego, podczas gdy **wielcy przyjaciele narodu polskiego — Lenin i Stalin** konsekwentnie realizowali politykę równości i suwerenności narodów, imperialistyczna burżuazja polska, która przy pomocy prawicowych przywódców PPS dorwała się do władzy, wbrew najistotniejszym interesom naszego narodu, wykopała przepaść między Państwem Polskim i Związkiem Radzieckim. Na wielkoduszne akty rządu radzieckiego, zabezpieczające nam wolność i niepodległość, odpowiedziała wojną, wyprawą kijowską i zagarnięciem ziem Zachodniej Ukrainy oraz Zachodniej Białorusi.

* * *

Antynarodową i antyradziecką politykę prowadziła burżuazja polska i zaprzedane jej prawicowe kierownictwo PPS przez cały okres międzywojenny. Kolejno ofiarowywała swe usługi imperializmowi francuskiemu, angielskiemu, a w końcu zawarła zdradziecki sojusz ze śmiertelnym wrogiem narodu polskiego — z faszyzmem niemieckim.

Lecz Związek Radziecki i jego wielki Wódz, Józef Stalin, nigdy nie utożsamiali narodu polskiego z antynarodową kliką burżuazyjną. Niejednokrotnie proponował Związek Radziecki Polsce, by przystąpiła do systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który mógł uratować nasz kraj przed straszliwą wojną, klęską i tragicznymi latami okupacji. Na próżno, **szlachetne, świadczące o niezachwianej przyjaźni ZSRR do narodu polskiego, propozycje, były odrzucane. Zdradziecka burżuazja, sprzymierzona z międzynarodowym faszyzmem, wolała naród polski wydać na pastwę hitlerowskich morderców, niż przyjąć propozycje radzieckie. Za najlepszymi synami narodu polskiego — komunistami, zamykały się bramy więzień. Starano się ze wszystkich sił zagłuszyć prawdę, o której oni mówili, prawdę o tym, że tylko Związek Radziecki stanowi siłę, która zdolna jest obronić naród polski przed hitlerowskim najazdem.**

Dopiero kiedy Związek Radziecki zniszczył agresję faszystowską, polskie masy ludowe mogły ująć władzę w swe ręce, mogły podjąć walkę o budowę nowej Polski, mogły ją podjąć w najserdeczniejszym braterstwie z ludami ZSRR.

Państwo radzieckie, stworzone **przez Wielką Rewolucję Październikową, po raz drugi przyniosło Polsce wolność i niepodległość, przyszło narodowi polskiemu ze wszechstronną pomocą.**

Przed wolną i niepodległą Polską Ludową, złączoną braterskim sojuszem z krajem Zwycięskiego Października, otworzyły się szerokie perspektywy. W oparciu o Wielki Związek Radziecki, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, polskie masy pracujące wstąpiły na drogę wiodącą do szczęśliwej przyszłości, na drogę pokojowego, socjalistycznego budownictwa.

Początek tej drodze dała Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa.

J. Kuczewska.

Historyczne dni Października

Cała postępowa ludzkość przygotowuje się uroczyście do obchodu zbliżającej się rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Kraj nasz, który rewolucji tej zawdzięcza dwukrotne wyzwolenie, czci jej rocznicę zobowiązaniami, podejmowanymi entuzjastycznie przez polskie masy pracujące, przez cały nasz naród.

W pełni świadomości, iż Wielki Październik 1917 roku zrodził nową erę w dziejach narodu polskiego i w dziejach całej ludzkości, przenosimy się myślami i sercem do owych historycznych dni, w których klasa robotnicza Rosji, kierowana przez bohaterską partię bolszewików, w sojuszu z biedotą wiejską, przy poparciu żołnierzy i marynarzy, organizowała pierwszy zwycięski szturm przeciw kapitalizmowi...

Po okresie nowej orientacji partii (marzec — kwiecień 1917 r.) i okresie rewolucyjnej mobilizacji mas (maj — sierpień 1917 roku), Partia bolszewików pod wodzą swych wielkich przywódców Lenina i Stalina, w okresie września — października przygotowuje zbrojne powstanie...

Każdy dzień października 1917 roku przynosi nowe, historycznej wagi wydarzenia...

13 (26) października 1917 r.

W gazecie „Roboczyj Put" ogłoszony został artykuł TOW. STALINA pt. „Władza Rad".

Ogłoszony został również komunikat o zorganizowaniu przy Radzie Piotrogrodzkiej oddziału gwardii robotniczej.

Na posiedzeniu Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w Baku, została przyjęta dymisja Komitetu Wykonawczego mieńszewików i eserowców. Wybrano Tymczasowy Komitet Wykonawczy z tow. Szaumianem, wybitnym bolszewikiem jako przewodniczącym.

14 (27) października 1917 r.

W Mińsku do prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich zostali wybrani wyłącznie sami bolszewicy...

* * *

14 (27) października po posiedzeniu Komitetu Centralnego bolszewików, na którym byli obecni przedstawiciele Moskwy, odbyło się w Moskwie posiedzenie Biura Obwodowego. Wypowiedziało się ono *bez dyskusji za dyrektywą Komitetu Centralnego w sprawie powstania i uchwaliło szereg praktycznych zarządzeń.*

Pod koniec obrad Biuro Obwodowe bolszewików postanowiło stworzyć Partyjny Ośrodek Bojowy dla kierowania powstaniem...

„Wykorzystamy zdobyte doświadczenia"
Wycieczka polskich robotników rolnych
powróciła ze Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP) — **Rolnictwo nasze, dzięki braterskiej przyjaźni Związku Radzieckiego, obficie czerpie z wieloletnich i bogatych doświadczeń przodującego rolnictwa Kraju Rad. Z dorobkiem kołchozów zapoznali się nasi chłopi w czasie kilku wycieczek zorganizowanych do Związku Radzieckiego.**

Ostatnio wyjechała do ZSRR wycieczka złożona ze 105 robotników rolnych i pracowników administracji PGR, która od 3 do 25 bm. zwiedzała sowchozy. Wycieczka ta powróciła do Warszawy w dniu 26 bm.

Na dworcu Gdańskim uczestników wycieczki witali: minister Rolnictwa — **Dąb-Kocioł**, wiceminister Rolnictwa — **Domański**, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. **Pszczółkowski**, zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. **Klecha**, dyrektor generalny Zarządu Centralnego PGR — **Toruńczyk** oraz przedstawiciele ZSCh i Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa.

Uczestnicy wycieczki, której przewodniczył wiceminister Rolnictwa — **Tkaczow** i przewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa — **Jacakowa**, w trzech grupach zwiedzili 22 sowchozy, liczne stacje i instytuty rolnicze, położone w okręgach Woroneż, Stalińsk i Rostow, a ponadto stolicę Związku Radzieckiego — Moskwę i inne miasta, jak: Krasnodar, Rostow i Taganrog.

Dzięki braterskiej i gorącej gościnności, z jaką przyjmowano uczestników wycieczki, mieli oni możność dokładnego zapoznania się ze wspaniałymi sukcesami gospodarczymi sowchozów, z ich organizacją, z nowoczesnymi urządzeniami gospodarskimi i metodami gospodarowania, opartymi na zdobyczach nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Wyjazd do Związku Radzieckiego **dał uczestnikom wycieczki olbrzymie korzyści. Będą oni mogli szeroko stosować zdobytą wiedzę i tym samym uczynić z PGR-ów wzorowe gospodarstwa socjalistyczne, które mają do odegrania szczególnie ważną rolę w okresie przebudowy ustroju rolnego w Polsce.**

Łódź czyni przygotowania
do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wczoraj w sali Konferencyjnej Prezydium Rady Narodowej w Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego, członków organizacji społecznych i zawodowych, na którym ukonstytuował się Komitet Honorowy Obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Przewodniczącym Komitetu wybrany został jednomyślnie przewodniczący Prezydium Rady Narodowej tow. Marian Minor.

Nowowybrany Komitet po zapoznaniu się z ramowym planem Obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyłonił Biuro Wykonawcze oraz komisję organizacyjną, kulturalno - oświatową i finansową, które przystąpiły do szczegółowego opracowania kalendarzyka akademii i imprez, organizowanych przez organizacje społeczne, związki zawodowe, szkoły i wyższe uczelnie w czasie trwania Miesiąca od 7 listopada do 7 grudnia br.

Spojrzenie na nowe Niemcy (II)

Klasa robotnicza - chorąży nowego ładu

Podstawową siłą budującą nowe Niemcy, siłą organizującą i nadającą kierunek rozwojowy Niemieckiej Republice Demokratycznej jest **niemiecka klasa robotnicza. Oni to, robotnicy niemieccy, rozpoczęli w roku 1945, nazajutrz po rozgromieniu hitlerowskiej rzeszy dzieło pokojowej odbudowy swego kraju.** Rozpoczęli je w walce z beznadziejnością i całkowitą apatią, jakie ogarnęły po klęsce szerokie koła społeczeństwa niemieckiego. Wówczas bowiem, jedynie świadomi robotnicy niemieccy mieli perspektywę nowego życia, jedynie oni widzieli, że koniec hitleryzmu **może i powinien się stać początkiem nowej karty w historii narodu niemieckiego.**

Od tego czasu minęło 5 lat; okres na skalę historyczną krótki. W tym krótkim okresie jednak niemiecka klasa robotnicza, korzystając w byłej strefie radzieckiej z pełnego poparcia władz radzieckich, potrafiła dokonać rzeczy wielkich. Najważniejszą przesłanką jej sukcesów była osiągnięta w 1946 r. jedność polityczna niemieckiej klasy robotniczej, utworzenie Socjalistycznej Partii Jedności.

Świadomym robotnikom niemieckim przypadło w udziale przejść niezwykle ciężką drogę. Sam fakt utworzenia Socjalistycznej Partii Jedności nie był jeszcze bowiem równoznaczny z dokonaniem przełomu w nastawieniu szerokich mas. Spustoszenia dokonane w psychice ludzi przez 13 lat hitlerowskiego panowania były zastraszające. Zaraza hitlerowska zostawiła po sobie głębokie pozostałości, które wyrażały się w zobojętnieniu na losy kraju, w niewierze w możliwość jego odrodzenia, w niechęci do pracy. **Na zachodzie imperialistyczne władze okupacyjne i ich socjal - demokratyczni agenci podtrzymywali i podtrzymują te nastroje, ułatwiające przekształcenie Niemiec Zachodnich w kolonię amerykańską, w bazę dla nowej wojny. Awangarda klasy robotniczej w byłej strefie wschodniej wydała zaś tym nastrojom zdecydowaną walkę. Żmudną, cierpliwą pracą przekonywania, Socjalistyczna Partia Jedności potrafiła stopniowo tchnąć w szerokie masy w mieście i na wsi wiarę w możliwość odbudowy i przebudowy Niemiec, pobudzić je do czynu.**

Przełom dokonany przez Socjalistyczną Partię Jedności w nastrojach mas umożliwił wysunięcie wielkiego zadania, pierwszego dwuletniego planu rozwoju gospodarczego dla byłej strefy radzieckiej. Plan ten rozpoczęty w 1949 r. przewidywał, że w końcu 1950 r. osiągnięty zostanie poziom produkcji przemysłowej równy 81 procentom poziomu 1936 r. Niemiecka klasa robotnicza potrafiła jednak daleko przekroczyć to zadanie.

Następstwem tak znacznych sukcesów gospodarczych była wybitna poprawa sytuacji materialnej mas. Podniosły się realne płace robotników, poprawiło się zaopatrzenie kartkowe w żywność i towary przemysłowe, rząd Republiki Demokratycznej mógł przeprowadzić szereg sukcesywnych obniżek cen wolnorynkowych w magazynach państwowych. Te przemiany, widoczne dla każdego, jeszcze bardziej utwierdziły w masach przekonanie co do słuszności drogi wytkniętej przez Socjalistyczną Partię Jedności i Niemiecką Republikę Demokratyczną. **Przemiany te, osiągnięte dzięki pomocy Związku Radzieckiego i rozwojowi opartych na zasadzie przyjaznej współpracy stosunków gospodarczych z Polską i innymi krajami demokracji ludowej utwierdziły również w masach narodu niemieckiego przekonanie o konieczności ścisłej współpracy z państwami obozu pokoju.**

Dziś nie może już ulegać wątpliwości, że to właśnie klasa robotnicza i jej partia wyciągnęły wschodnie Niemcy z upadku i chaosu powojennego, że wskazały im słuszną drogę i słuszną perspektywę. Dziś całe społeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznaje kierowniczą rolę klasy robotniczej i odnosi się z zaufaniem do jej partii i jej przywódców. A to jest rękojmią trwałości przemian dokonanych w nowych Niemczech, rękojmią dalszego umacniania się Frontu Narodowego i jego ostatecznego zwycięstwa w całych Niemczech.

J. CYWIAK

Narada racjonalizatorów
przemysłu bawełnianego

4 listopada br. o godz. 9 odbędzie się w Łodzi przy ulicy Przędzalnianej 68 narada racjonalizatorów z zakładów przemysłu bawełnianego, połączona z pokazem dorobku przemysłu bawełnianego w dziedzinie racjonalizacji.

Porządek obrad:

1) Zagajenie, 2) Powołanie Prezydium, 3) Przemówienie naczelnego dyrektora CZPB, 4) Przemówienia zaproszonych przedstawicieli, 5) Referat dyr. inż. Pacaka 6) Dyskusja, 7) Podsumowanie.

Władysław Broniewski wśród młodzieży łódzkiej

W szczelnie zapełnionej młodzieżą robotniczą i szkolną sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Moniuszki 4a, odbył się wieczór autorski Wł. Broniewskiego z udziałem poety, zorganizowany z okazji 25-lecia jego twórczości.

Ohydny rejestr przestępstw i zbrodni
Wespół z gestapowcami szpiedzy i dywersanci z wileńskiej komendy AK mordowali partyzantów radzieckich i żołnierzy Wojska Polskiego

WARSZAWA (PAP) — W trzecim dniu rozprawy przeciwko organizatorom mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK, zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Zygmunt **Szendzielarz**, a następnie oskarżony **Lucjan Minkiewicz**. Zeznania obu oskarżonych przedstawiły długie pasmo morderstw i dywersji, skierowanych przeciwko demokratycznemu ruchowi oporu — w czasie okupacji i Odrodzonemu Państwu Polskiemu — po wyzwoleniu.

Oskarżony **Szendzielarz** — Łupaszko przyznaje się do nielegalnego przechowywania większej ilości broni i amunicji oraz do pobierania od współoskarżonego Olechnowicza, jako komendanta wileńskiego okręgu AK i innych członków „sztabu" okręgu, znacznych sum pieniężnych tytułem wynagrodzenia za zbrodnie dokonane po wyzwoleniu kraju.

Oskarżony zeznaje, że otrzymywał od Olechnowicza m. in. rozkazy bezwzględnego zwalczania władz państwowych **oraz rabowania pieniędzy** w bankach i instytucjach

Oskarżony przyznaje dalej, że jego bandy zrabowały wielomilionowe sumy, rozdzielane następnie **na** utrzymanie członków band.

Szendzielarz — Łupaszko przedstawia sądowi ogólną strukturę podległych mu po wyzwoleniu band: Zygmunta, Mścisława, Żelaznego, Burego, Zagończyka i współoskarżonego Minkiewicza, pseudonim „Wiktor", którego w późniejszym okresie zastąpił „Młot".

Bandy te, jak zeznaje oskarżony, dokonały b. wiele morderstw i napadów na jednostki Wojska Polskiego, władze bezpieczeństwa, działaczy demokratycznych i żołnierzy radzieckich.

Prokurator — wymieniając niezliczone zbrodnicze akcje band Łupaszki, których dokonanie oskarżony potwierdza — cytuje m. in. fragmenty ze znajdującego się w aktach sprawy dziennika IV „szwadronu brygady" Łupaszki, w którym obok słów „pan major (tj. Łupaszko) zachwyca wszystkich zdolnościami kulinarnymi, przyrządzając nam na kolację pieczeń z sarniny" — znajdują się m. in. takie zdania:

„29 maja na kolonii Unterwald — drań gospodarz melduje o nas milicji, która niespodzianie przyjeżdża". „Pod wsią Czarny Piec... agitatora politycznego PPR — „likw". Ten cyniczny wykaz przestępstw wywołuje na sali widoczne oburzenie.

Prokurator: — Co to znaczy „likw"?

Oskarżony: — Że został rozstrzelany.

Prokurator: — Czy oskarżony może wyliczyć wszystkie akcje terrorystyczno - rabunkowe?

Oskarżony: — Było ich dużo, wszystkich nie pamiętam.

W toku dalszych zeznań Łupaszko przyznaje się do **ostrzelania i wymordowania oddziału partyzantki radzieckiej**, m. in. w rejonie Wiśniewa, pod Pradsutami oraz we wsi Niestaniszki, jak również do organizowania zasadzek w rejonie Świru.

Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

(Dokończenie ze str. 1).

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący Zarządu Głównego **tow. Matwin**, stwierdzając na wstępie, że istotnie organizacja wojewódzka ZMP ma pewne, niezaprzeczalne osiągnięcia.

„W ocenie okresu od Plenum Rady Naczelnej do Plenum dzisiejszego, wiele dokonano na odcinku robotniczym w mieście. I to jest słuszne. Za mało jednak mówiono o współzawodnictwie, które powinno mieć charakter bardziej masowy. Dlatego też należy w silniejszym niż dotąd stopniu żyć tym zagadnieniem. Trzeba więc upowszechniać osiągnięcia młodzieżowych przodowników pracy oraz wyniki ich pracy, organizować „wieczory stachanowskie", na których przodownicy mówiliby o swych metodach pracy, wykorzystywać należycie gazetki ścienne i „błyskawice". Każdy zarząd ZMP winien opracować metody współzawodnictwa wśród młodzieży. Nie mniej ważnym momentem jest **kontrola pracy i wyników współzawodnictwa.**

Praca nasza — powiedział tow. Matwin — musi być należycie upolityczniona. Taka praca przyniesie szybkie i pożądane rezultaty w walce o produkcję, o pokój.

Pamiętać należy także **o życiu kulturalnym naszej młodzieży.** W świetlicach naszych musi panować zdrowa atmosfera. **Dbać winniśmy o to, aby młodzież w świetlicach nie tylko bawiła się i tańczyła, ale, aby jednocześnie podnosiła swą wiedzę i uczyła się.**

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na przejawy toczącej się w kraju naszym walki klasowej. Szczególnie wyraźnie widzimy ją na wsi. Dlatego też **musimy jeszcze silniej wzmóc wysiłki na odcinku podniesienia poziomu pracy organizacji ZMP-owskich na wsi.** Ale do tego potrzebny nam jest wychowany, dobry, **świadomy aktyw wiejski.** Aktyw ten będzie skutecznie walczył z nikczemnymi zakusami wroga klasowego — kułactwa.

Należy stale, coraz głębiej zapoznawać młodzież i mówić jej o osiągnięciach **Związku Radzieckiego.** W pracy organizacyjnej i politycznej ZMP winien jej przyświecać wzór i przykład bohaterskiego leninowsko-stalinowskiego Komsomołu.

Plenum wykazało, że organizacja wojewódzka ZMP wstąpiła zdecydowanie na drogę realizacji uchwał Rady Naczelnej. Trzeba, abyście korzystając z dotychczasowych doświadczeń, uchwały Rady Naczelnej zrealizowali w pełni.

W ten sposób ZMP stanie się wiernym, bojowym pomocnikiem naszej wielkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej".

Do spraw poruszonych na Plenum Wojew. Zarządu ZMP wrócimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Gw.

Rezolucja radziecka wskazuje drogę do pokoju

Udaremnienie planów podżegaczy wojennych i umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego – naczelnym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych

Przemówienie ministra Wyszyńskiego na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Jak już donosiliśmy, szef delegacji radzieckiej na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister Wyszyński, wygłosił dnia 23 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej przemówienie, w którym uzasadnił znaczenie zgłoszonej przez delegację radziecką „Deklaracji w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów". Min. Wyszyński oświadczył m. in.:

Dnia 20 września delegacja radziecka przedstawiła Zgromadzeniu Ogólnemu swe propozycje, zmierzające do usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Przyjęcie takiej deklaracji nabiera szczególnego znaczenia w obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy pożoga wojenna objęła Koreę i inne obszary Dalekiego Wschodu, gdy nie ustają knowania podżegaczy do nowej wojny, zagrażające żywotnym interesom i dobrobytowi całej ludzkości.

Z drugiej strony miliony ludzi pracy z niebywałą siłą wznoszą swój potężny głos protestu przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, domagając się od rządów swych krajów podjęcia stanowczych i konsekwentnych kroków w celu utrwalenia pokoju, usunięcia groźby nowej wojny i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

ZSRR walczy konsekwentnie o pokój

Deklaracja podkreśla na wstępie, że obecne wydarzenia w Korei oraz w innych rejonach Oceanu Spokojnego, potwierdzają z nową siłą wyjątkową wagę i aktualność dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów, wspólnych pokojowych wysiłków 5 mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ponoszących szczególną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego.

Nie trzeba podkreślać, że wysiłki stałych członków Rady Bezpieczeństwa w dziedzinie zapewnienia pokoju wiążą się jak najściślej z wysiłkami wszystkich innych miłujących pokój państw — średnich i małych — tych wszystkich, które pragną zapobiec klęskom wojny.

Pomimo wielu przeszkód, stojących na drodze utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, **Związek Radziecki wytrwale i zdecydowanie kroczy tą drogą, żywiąc głębokie przekonanie, że odpowiada to w całej pełni nadziejom i pragnieniom narodu radzieckiego oraz wszystkich innych miłujących pokój narodów.**

Liczne fakty i dokumenty z historii państwa radzieckiego i jego polityki zagranicznej świadczą o niezmiennej i energicznie prowadzonej przez rząd radziecki walce o pokój, o umocnienie współpracy międzynarodowej. Fakty te świadczą o olbrzymich wysiłkach i nieprzebranej inicjatywie, które rząd radziecki przejawia w ciągu całego swego istnienia, od pierwszych dni Wielkiej Rewolucji Październikowej, w zakresie realizacji swych pokojowych celów i stworzenia warunków budowy społeczeństwa socjalistycznego, socjalistycznego państwa robotników i chłopów. Narodowi radzieckiemu, zajętemu pokojową twórczą pracą, dalekie są jakiekolwiek bądź wojownicze zamiary i wojenne plany. Naród radziecki nienawidzi wojny i podejmuje olbrzymie wysiłki, aby zapobiec groźbie nowej wojny i zapewnić pokój i bezpieczeństwo, które mu są tak niezbędne dla pomyślnego rozwiązania wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. Wszystkie twórcze siły kraju radzieckiego i naszego wielkiego narodu zmierzają do osiągnięcia pokojowych celów. W Związku Radzieckim nauka i technika służą pokojowi, pokojowej, twórczej pracy. W tym samym kierunku odbywa się również rozwój całego przemysłu radzieckiego, całej radzieckiej gospodarki narodowej.

Niezależnie od prób, podejmowanych przez nieuczciwych ludzi, którzy w swych egoistycznych interesach usiłują osłabić zaufanie narodów do pokojowej polityki radzieckiej, rozpowszechniając wszelkiego rodzaju złośliwe wymysły i oszczercze bajeczki o kraju socjalizmu, nie potrafią oni wyplenić ze świadomości dziesiątek i setek milionów prostych ludzi na całym świecie głębokiego przekonania, że właśnie Związek Radziecki jest ostoją pokoju, pełnym hartu i szczerym jego rzecznikiem, że Związek Radziecki — jak powiedział szef rządu radzieckiego — Stalin — jest krajem, zdolnym do prowadzenia i rzeczywiście prowadzącym politykę pokoju nie w sposób faryzeuszowski, lecz uczciwie i jawnie, zdecydowanie i konsekwentnie.

Współżycie dwóch systemów jest możliwe

W roku 1927 w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą Stalin wskazał, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości porozumienia z państwami kapitalistycznymi w dziedzinie przemysłu, w dziedzinie handlu, w dziedzinie stosunków dyplomatycznych.

W rozmowie tej Stalin powiedział: „Sądzę, że porozumienie takie jest możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju. Eksport i import są najbardziej odpowiednim gruntem dla takich porozumień. Nam potrzebne są urządzenia fabryczne, surowce (np. bawełna), półfabrykaty (metale i in.), a kapitaliści szukają zbytu na te towary. Oto macie grunt dla porozumienia. Kapitaliści potrzebują ropy naftowej, drzewa, zboża, a my musimy towary te sprzedawać. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia. My potrzebujemy kredytów, kapitalistom potrzebne są dobre odsetki za te kredyty. Oto macie jeszcze jedną podstawę dla porozumienia już w dziedzinie kredytu, przy czym wiadomo, że organa radzieckie są najsumienniejszymi płatnikami z tytułu otrzymanych kredytów".

Od tej chwili upłynęło wiele czasu, w ciągu tego czasu zmieniły się również nasze potrzeby. W ramach wymiany handlowej nie potrzebujemy już wielu rzeczy od krajów kapitalistycznych, ale tym niemniej również teraz sprawa stosunków handlowych nie straciła swej siły i nie straciła swego znaczenia w dziedzinie zacieśnienia więzów międzynarodowych.

Związek Radziecki, będąc zwolennikiem pokojowej współpracy z innymi krajami, chociażby należącymi do innego systemu społeczno-gospodarczego i politycznego, doprowadził do poprawy stosunków z szeregiem krajów i zawarcia szeregu układów z nimi w dziedzinie handlu, pomocy technicznej itd., nie bacząc na to, że pewne kraje, jak np. Stany Zjednoczone zarówno podówczas, jak i w ciągu następnych 16 lat, nie uznawały Związku Radzieckiego i wszelkimi sposobami sprzeciwiały się uznaniu go, sprzeciwiały się żądaniom amerykańskiej opinii publicznej i postępowych kół innych krajów kapitalistycznych, które domagały się zerwania z absurdalną polityką bojkotu młodej Republiki Radzieckiej.

A przecież w tym właśnie czasie Związek Radziecki, pomimo bojkotu, stosowanego wobec niego przez pewne kraje kapitalistyczne i to tak wielkie, jak np. Stany Zjednoczone, przystąpił do paktu Kelloga, podpisał z innymi państwami protokóły, wypływające z paktu Kelloga, rozwinął aktywną walkę o bezpieczeństwo zbiorowe. Związek Radziecki wziął wówczas czynny udział w szeregu konferencji, które odbyły się w tym czasie pod egidą Ligi Narodów; nie kto inny, lecz właśnie rząd radziecki zaproponował w lutym 1933 roku przyjęcie definicji agresji i strony napaści.

Związek Radziecki zawarł pakt o określeniu strony napadającej z większością sąsiadujących z nim państw na zachodzie i na południu, w tej liczbie z Finlandią i Polską, jak również z krajami tzw. Małej Ententy. Wówczas również zawarte zostały z tymi państwami ościennymi, a także z Francją i z Włochami, pakty o nieagresji.

Większość Ligi Narodów sprzeciwiała się temu kierunkowi polityki międzynarodowej, o którą Związek Radziecki jak najenergiczniej walczył, i odrzucała pokojowe propozycje Związku Radzieckiego. Niemniej jednak Związek Radziecki, pokonując wszystkie te przeszkody, kroczył tą właśnie drogą utrwalenia pokoju, zawierając z własnej inicjatywy — oraz popierając inicjatywę niektórych innych państw — układy i porozumienia, które — rzecz jasna — nie były słowami, lecz konkretnym czynem.

Uregulowanie rozbieżności między ZSRR a USA – leży w interesie powszechnego pokoju

Lata, poprzedzające bezpośrednio drugą wojnę światową, jak również lata powojenne dają także wiele przykładów nawiązania, a nie tylko propozycji nawiązania, z inicjatywy i w rezultacie wysiłków Związku Radzieckiego, przyjaznych rzeczowych więzów i stosunków z szeregiem państw. Kierownicy państwa radzieckiego niejednokrotnie wskazywali, że Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej kieruje się przekonaniem o nieuchronności i możliwości współistnienia przez długi okres czasu systemu socjalistycznego i kapitalistycznego, wychodzi z założenia, że całkowicie realna i możliwa jest pokojowa współpraca ZSRR ze wszystkimi tymi państwami, które gotowe są odpowiedzieć wzajemnością, które gotowe są uczciwie wykonywać zaciągnięte zobowiązania międzynarodowe.

Kiedy we wrześniu 1946 roku moskiewski korespondent „Sunday Times" — A. Werth — zapytał Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina — czy dalszy marsz Związku Radzieckiego ku komunizmowi nie zmniejsza możliwości pokojowej współpracy Związku Radzieckiego ze światem zewnętrznym, szef rządu radzieckiego — Stalin — odpowiedział:

„Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko się nie zmniejszą, lecz mogą nawet się zwiększyć".

W tym samym 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Stalinowi pytanie: czy możliwe jest, aby Stany Zjednoczone współżyły pokojowo z taką komunistyczną formą władzy państwowej, jaka istnieje w Związku Radzieckim i czy możliwe jest, że ani z jednej, ani z drugiej strony nie będzie podejmowana próba ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?

Stalin odpowiedział wówczas: „Oczywiście, że tak. Jest to nie tylko możliwe. Jest to rozsądne i najzupełniej możliwe do zrealizowania. W najbardziej napiętym okresie, w okresie wojny, różnice w formie rządzenia nie przeszkodziły naszym dwóm krajom w połączeniu się i zwycięże niu naszych wrogów. W jeszcze większym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju".

W maju 1948 roku Stalin potwierdził, iż rząd radziecki uważa, że „pomimo różnicy systemów ekonomicznych i ideowych współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie rozbieżności między ZSRR i USA jest nie tylko możliwe, lecz również bezwarunkowo konieczne w interesie pokoju powszechnego".

Znane są również historyczne odpowiedzi Stalina na pytania dyrektora generalnego europejskiego oddziału agencji „International News Service" — Smitha, w których szef rządu radzieckiego oświadczył, co następuje: „Rząd ZSRR mógłby — rzecz jasna — współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w zrealizowaniu przedsięwzięć, które zmierzają do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzą do stopniowego rozbrojenia".

Powyższe słowa Wielkiego Wodza Związku Radzieckiego określają cały kierunek radzieckiej polityki zagranicznej, która niewzruszenie zdąża do celów, odpowiadających żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

Wydaje mi się, że fakty te najzupełniej wystarczają, aby wreszcie zamilkli oszczercy — ci wszyscy, którzy zawodowo zajmują się rzucaniem potwornych oszczerstw na Związek Radziecki, jego politykę zagraniczną, jego szczerość i jego rzeczywiste dążenie do współpracy w interesie wszystkich miłujących pokój narodów.

Amerykańska polityka zastraszania nie odnosi skutków w stosunku do ZSRR

A jak przedstawia się polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych? Fakty dowodzą, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych ma najzupełniej odmienny charakter. Inny charakter ma również dyplomacja amerykańska, którą kierownik Departamentu Stanu w swym przemówieniu z 16 lutego, sięgając po analogię do „wojny totalnej" nazwał „dyplomacją totalną". Określenie to samo przez się zupełnie wyraźnie świadczy o rzeczywistym charakterze dyplomacji USA. Aby nie pozostawić wątpliwości w tej kwestii, pan Acheson w tymże przemówieniu podkreślił, że kierownicy USA są przeciwni dobrodusznej tolerancji w stosunkach np. ze Związkiem Radzieckim, że ze Związkiem Radzieckim rzekomo „można rozmawiać tylko przez stworzenie sytuacji siły".

Czołowi działacze polityczni USA systematycznie podkreślają we wszystkich swych przemówieniach — jak by dla brawury — właśnie znaczenie siły w działalności rządu amerykańskiego na arenie polityki zagranicznej. Daje to pełne prawo do twierdzenia, że siła jest podstawą polityki zagranicznej całego bloku anglo-amerykańskiego. Powiedziałem — bloku anglo-amerykańskiego, chociaż zdaję sobie sprawę, że decydująca rola w tej dziedzinie należy przecież do Stanów Zjednoczonych, które na swym pasku prowadzą zarówno Anglię, jak i Francję, nie mówiąc już o pewnych innych krajach, pozostających, niestety, w dużej zależności gospodarczej od Stanów Zjednoczonych. Nie tylko kierownicy i czołowi działacze USA wypowiadają myśl, że siła jest głównym instrumentem, narzędziem w uregulowaniu stosunków międzynarodowych. Powtarzają to również ministrowie innych krajów.

Tak np., jeśli posłuchać ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, pana Bevina, to taki sam jest również kierunek angielskiej polityki zagranicznej.

Nawiązując do dyskusji w ONZ nad propozycją anglo-amerykańską w sprawie wspólnej akcji na rzecz pokoju — punkt drugi naszego porządku dziennego, którego omawianie dopiero skończyliśmy — pan Bevin przedstawił sprawę w ten sposób, że przyznanie Zgromadzeniu Ogólnemu prawa dysponowania siłami zbrojnymi ułatwi uregulowanie nierozwiązanych problemów w drodze rozmów z zainteresowanymi państwami. Tak więc pan Bevin miał na myśli — czynnik siły, czynnik, powiedziałbym nawet, zastraszania, wywoływania strachu drugiej strony. Nie trzeba zaiste mówić, że polityka, oparta na takich zasadach, jest nierozsądna i bezowocna w ogóle, a tym bardziej w stosunku do Związku Radzieckiego. Takie argumenty, jak siła zbrojna, jak groźba jakichś szczególnych konsekwencji, mogą odegrać w tych rozmowach w stosunku do Związku Radzieckiego tylko negatywną rolę. Dla takich eksperymentów należało by wybrać innych partnerów. Związek Radziecki do tego oczywiście się nie nadaje.

USA łamią układy międzynarodowe

Niedawne przemówienie pana Trumana, wygłoszone w San Francisco, potwierdziło, że ta właśnie siła określa cały kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej. W przemówieniu tym prezydent Stanów Zjednoczonych usiłował w jakiś sposób usprawiedliwić obecny agresywny kurs polityki amerykańskich kół rządzących, przedstawiając ten kurs jako kurs, do którego Stany Zjednoczone „zostały zmuszone". Nie brak było przy tym antyradzieckich zmyśleń, przeznaczonych dla zamaskowania rzeczywistej treści i charakteru tego kursu z jego szaleńczym wyścigiem zbrojeń i rozpętywaniem nowej wojny, co pozostaje w wyraźnej sprzeczności z podniosłymi przemówieniami o pokoju.

I nie jest przypadkiem, że przemówienie to zawierało również ostrzeżenie pod adresem narodu amerykańskiego, że w przyszłości oczekuje naród amerykański jeszcze dalsze zwiększenie brzemienia wydatków wojennych, że Stany Zjednoczone — jak powiedział p. Truman — „powinny poświęcać więcej zasobów dla celów wojennych, a mniej — dla konsumcji cywilnej".

Nie jest to niczym innym, jak starą, znaną powszechnie formułą pochodzącą z obozu reakcji hitlerowskiej — „armaty zamiast masła".

Fakty demaskują obłudę i fałsz oświadczeń różnych osobistości kierowniczych obozu brytyjsko - amerykańskiego, gdy twierdzą one, że gotowe są współpracować ze Związkiem Radzieckim. Sam fakt, że jako warunek wstępny domagają się one, by Związek Radziecki przedstawił jakieś dowody, iż będzie rzeczywiście prowadził politykę pokojową i politykę współpracy, demaskuje niepoważny charakter tego rodzaju oświadczeń. Dlatego też nie można tych oświadczeń traktować inaczej, niż jako próbę zamaskowania własnej niechęci do współpracy ze Związkiem Radzieckim i do współpracy w ogóle z kimkolwiek dla dobra pokoju.

Z jednej strony odpowiedzialni kierownicy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji i kilku innych państw, znajdujących się wraz z nimi w ścisłym sojuszu politycznym i wojskowym, wygłaszają przemówienia o wielkim znaczeniu współpracy międzynarodowej, o doniosłej wadze jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa, o konieczności różnych konsultacji i porozumień, o konieczności usuwania różnic zdań i osiągania uzgodnionych decyzji zgodnie z wymogami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych, uchwala się nawet rezolucję w tym duchu, jak rezolucja zademonstrowana ostatnio przy dyskusji nad sprawą t. zw. „wspólnej akcji na rzecz pokoju". To z jednej strony — pozytywne przemówienia, niezłe rezolucje, jak np. rezolucja Syrii i Iraku itd. — że tak powiem wspólne wysiłki na rzecz pokoju.

Z drugiej jednak strony mamy jawne pogwałcenie zobowiązań, wypływających z zawartych poprzednio porozumień międzynarodowych i układów, pogwałcenie, które nie da się pogodzić z takimi zadaniami jak utrwalenie pokoju. Przykładem takiego pogwałcenia porozumień międzynarodowych może być polityka Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w tak ważnym zagadnieniu jak zagadnienie Niemiec i całkowite zerwanie przez te państwa obowiązków jakie nakłada na nie porozumienie poczdamskie.

Należy przypomnieć, iż na poprzedniej sesji Dulles powtarzał nie raz, że nie ma powrotu ani do Teheranu, ani do Jałty, ani do Poczdamu.

Stany Zjednoczone odbudowują militaryzm niemiecki i japoński

Wkroczywszy na drogę rozczłonkowania Niemiec i wciągania Niemiec Zachodnich do swych agresywnych planów wojennych, rządy USA, W. Brytanii i Francji przystępują obecnie, jak to widać z oświadczenia ich ministrów spraw zagranicznych z dnia 19 września b. r. do odbudowy armii zachodnio - niemieckiej i do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Stanowi to jak najbardziej brutalne pogwałcenie porozumienia poczdamskiego, wyrzeczenie się tego porozumienia, w myśl którego 4 wielkie mocarstwa zobowiązały się nie dopuścić nigdy do remilitaryzacji Niemiec i nie dopuścić do odrodzenia w Niemczech ogniska niepokoju dla całego świata, a dla Europy ogniska wojny, o której marzą odwetowe elementy w Niemczech i popierające je reakcyjne koła USA, W. Brytanii i Francji.

Taka jest polityka rządów USA, W. Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec, scharakteryzowana bardzo słusznie w deklaracji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Albanii i Bułgarii, ogłoszonej w wyniku konferencji w Pradze.

Do odbudowy armii zachodnio-niemieckiej wciągnięci zostali generałowie hitlerowscy Halder, Guderian, Mantteufel i inni, przy czym armia ta będzie podporządkowana blokowi brytyjsko-amerykańskiemu. Już obecnie różne ugrupowania będące w istocie rzeczy jednostkami wojskowymi, liczą w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina ponad 450 tysięcy osób. Jednostki te noszą nazwę oddziałów policyjnych, lecz w rzeczywistości stanowią regularną armię, wyposażoną w czołgi i artylerię. W istocie rzeczy w zachodnich sektorach Berlina i w zachodnich strefach Niemiec odbudowana została i jest stale wzmacniana regularna armia, na czele której stoją dawni faszystowscy oficerowie i generałowie.

Fakty te dowodzą niezbicie, że rządy USA, W. Brytanii i Francji, jak stwierdza praska deklaracja ministrów spraw zagranicznych 8 państw w sprawie decyzji nowojorskiej konferencji trzech mocarstw, dotyczącej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — zerwały całkowicie z zobowiązaniami powziętymi odnośnie utworzenia jednolitego, demokratycznego i miłującego pokój państwa niemieckiego.

Oto jaka jest polityka Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, zmierzająca do agresywnych celów przy wykorzystaniu sił zbrojnych Niemiec Zachodnich w Europie, a Japonii na Dalekim Wschodzie.

Blok anglosaski dąży do rozbicia ONZ

ONZ nie będzie silna, jeśli będzie się podkopywało jej fundament.

Brutalne gwałcenie Karty stało się jednak w ONZ zjawiskiem powszednim.

Miało ono miejsce podczas dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą agresji amerykańskiej w Korei i przy rozważaniu sprawy przedstawicielstwa Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ i przy ostatniej dyskusji w Komisji Politycznej nad problemem tzw. wspólnej akcji na rzecz pokoju.

Trzeba pamiętać, że każdy cios zadany ONZ, jest poważnym ciosem zadanym sprawie pokoju, ponieważ trwałość i siła Organizacji Narodów Zjednoczonych stanowi najważniejszy czynnik w walce o utrwalenie pokoju i wzmocnienie współpracy międzynarodowej.

Niech mi będzie wolno przejść teraz bezpośrednio do naszych propozycji. Na samym początku obecnej sesji, na Zgromadzeniu Ogólnym, w dyskusji generalnej, gdy delegacja Związku Radzieckiego ogłosiła swe propozycje — niektóre delegacje wysunęły zarzuty przeciwko deklaracji, złożonej przez delegację radziecką, a którą nazwaliśmy „deklaracją w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów". Delegacje te przyjęły powyższą naszą propozycję w zwykłym dla nich duchu wrogości wobec Związku Radzieckiego. I tym razem, podobnie jak na poprzednich sesjach w analogicznych wypadkach, usiłowały one zastąpić rozpatrywanie wysuniętego przez nas zagadnienia innym zagadnieniem. Można było oczekiwać, że podobna próba uczyniona zostanie również tutaj.

Całe zagadnienie sprowadza się do tego, by określić stopień zaufania, formę tego zaufania, innymi słowy zastąpić kwestię zakazu powiedzmy bomby atomowej — kwestią zaufania. Zapomina się jednak, że po to, by istniało zaufanie konieczne są praktyczne czyny, jakieś praktyczne kroki, który by mogły stanowić podstawę tego zaufania.

Muszę przypomnieć, że Związek Radziecki co najmniej 25 lat temu spotkał się z takim samym zastrzeżeniem, z takim samym „warunkiem wstępnym" opracowania środków bezpieczeństwa zbiorowego, jaki wysuwany jest obecnie w tymże charakterze z okazji omawiania naszego projektu deklaracji. Kiedy po raz pierwszy wysunęliśmy nasze propozycje w sprawie zredukowania zbrojeń, w sprawie rozbrojenia — przedstawiciele Anglii i Francji, którzy — jak wiecie — odgrywali wtedy kierowniczą rolę w sprawach europejskich, jak również popierający ich przedstawiciel USA, odpowiedzieli na te propozycje próbą ich zablokowania, stosując formułę: „najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie". Teraz uległo to pewnej zmianie. Mówi się: „najpierw zaufanie, potem zredukowanie zbrojeń, potem zakaz broni atomowej". Zmieniły się słowa, ale sens pozostał ten sam.

Związek Radziecki domaga się skutecznej kontroli energii atomowej

Omawiając problem kontroli nad energią atomową, min. Wyszyński oświadczył: już przed trzema laty — 11 czerwca 1947 r. — Związek Radziecki przedstawił komisji do spraw energii atomowej dokument, w którym wprost stwierdzono, że należy zastosować określone środki kontroli i inspekcji i że można będzie dokonywać wszelkiej inspekcji, jaką postanowi przeprowadzić komisja do spraw energii atomowej.

Co więcej — w tymże dokumencie udzielono odpowiedzi na pytanie, co należy czynić w wypadkach ewentualnego pogwałcenia tej konwencji, a zatem jak należy przeciwko temu walczyć. Odpowiedź Związku Radzieckiego na to pytanie głosi: „Inspekcja, działająca pod kierownictwem międzynarodowego organu kontrolnego, będzie przeprowadzała specjalne dochodzenia w wypadku powstania podejrzeń o pogwałcenie konwencji w sprawie zakazu broni atomowej". Gdyby powstało jakie podejrzenie, że gdzieś, w którymś kraju gwałcone są przepisy konwencji w sprawie produkcji energii atomowej, komisja miałaby pełne prawo przeprowadzenia specjalnych dochodzeń. Następnie w odpowiedzi na specjalne pytania przedstawiciela brytyjskiego Cadogana — wyjaśniono, że dochodzenia te będą prowadzone na podstawie uchwały komisji atomowej przez międzynarodowy organ kontrolny. Decyzje tej komisji będą podejmowane nie na podstawie jednomyślności, lecz na zasadzie zwykłej większości głosów. W konsekwencji międzynarodowy organ kontrolny posiadać ma pełne prawo przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, jeśli uzna to za konieczne. Może on prowadzić dochodzenia na podstawie podejrzeń, opartych na jakichkolwiek bądź informacjach, jakie otrzyma z zewnątrz, lub też w wypadku, gdy ów międzynarodowy organ kontrolny sam będzie miał pewne podejrzenia.

Krytycy nasi domagają się, by istniały wszelkie możliwości kontrolowania sytuacji w przedsiębiorstwach atomowych. Lecz, jak wynika z dokumentów, które zostały już trzy lata temu przedstawione komisji atomowej — stwierdzono w nich czarno na białym, że międzynarodowy organ kontrolny posiada prawo wysyłania swych inspektorów wszędzie, gdzie zaistnieją tego rodzaju podejrzenia — oraz przeprowadzenia ścisłej i całkowitej kontroli na podstawie decyzji międzynarodowego organu kontrolnego.

(Dokończenie podamy w numerze jutrzejszym).

Wyciągamy wnioski z popełnionych błędów

Wzmóc szkolenie – usprawnić pracę majstrów i instruktorek – upowszechnić doświadczenia przodujących prządek — zwiększyć opiekę nad młodzieżą — uaktywnić ogniwa związkowe

oto niezbędne warunki podniesienia jakości produkcji w przędzalniach

(Z przebiegu narady prządek w redakcji „Głosu Robotniczego")

„Trzeba jasno widzieć środki i metody prowadzące do przełamywania trudności, które będą występować na naszej drodze i jasno widzieć warunki, których spełnienie jest niezbędne dla osiągnięcia zadań Planu 6-letniego"

(Z referatu tow. Minca na V Plenum K. C.).

Za kilka dni zakończy się pierwszy konkurs o tytuł najlepiej przykręcającej prządki w przemyśle bawełnianym. Zbliża się do końca pierwszy etap walki o podniesienie jakości produkcji w naszych przędzalniach. Za nim w myśl zapowiedzi Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy nastąpią dalsze konkursy mające na celu tak, jak i pierwszy — podniesienie jakości przędzy.

Uczymy się na popełnianych błędach. Dlatego też w celu uświadomienia sobie, jakie trudności i przeszkody hamowały dotychczas pracę naszych przędzalń, w celu omówienia wyników I konkursu i sprawniejszego przebiegu następnego konkursu, redakcja nasza zorganizowała naradę prządek.

Narada w zasadzie spełniła swe zadanie: prządki, instruktorki, majstrowie biorąc przykład z doświadczeń Związku Radzieckiego, wskazali na przyczyny; jakie wpłynęły na niedostateczne wyniki konkursu, w tych czy innych przedsiębiorstwach.

Mówiono więc obszernie o niedostatecznej opiece nad młodzieżą, o braku kontroli pracy instruktorek, a słabej aktywności ogniw związkowych, o zbyt małym zainteresowaniu się konkursem ze strony kierownictw poszczególnych zakładów, o braku propagandy poglądowej. Za mało co prawda mówiono o roli i zadaniach organizacji partyjnych w walce o jakość w przędzalniach przemysłu bawełnianego i to było niewątpliwie brakiem naszej narady.

Ale mimo to, uczestnikom narady udało się, uwypuklić szereg braków i niedociągnięć, które w toku pracy winny być i na pewno będą usunięte.

Narada bez wątpienia przyczyni się do skierowania kampanii o jakość produkcji przemysłu bawełnianego na nowe, lepsze tory niż dotychczas.

Trzeba, żeby w tej walce większy, aktywniejszy udział wzięły nasze organizacje partyjne i związkowe. Trzeba aby kierownictwa naszych zakładów kierowały tą akcją, kontrolowały jej przebieg, usuwając w porę przeszkody. Trzeba, aby nasze prządki jak najszybciej zastosowały nowoczesne, naukowo opracowane metody pracy, przyczyniające się do zwiększenia i ulepszenia produkcji.

Korespondencyjna narada prządek, jaką w najbliższych dniach rozpoczniemy na łamach „Głosu Robotniczego", będąca przedłużeniem odbytej onegdaj narady redakcyjnej, pozwoli nam w dalszym ciągu bacznie śledzić przebieg walki o jakość naszej przędzy, w porę sygnalizować wyłaniające się trudności, upowszechniać przodujące metody pracy i mówić o tych brakach w pracy, które na naradzie redakcyjnej zostały pominięte.

„Aby w Planie 6-letnim wzrosła wydajność pracy, trzeba zapewnić przemysłowi włókienniczemu dopływ wykwalifikowanych kadr przez jak najszerzej zakrojoną akcję szkolenia zawodowego"

(Z przemówienia tow. Wojasa na V Plenum K. C.).



Antonina Napieracz

Instruktorka z ZPB im. 1 Maja.

Walka o jakość przędzy

rozpoczyna się w trzepalni



Jestem samoukiem, nie posiadam specjalnych wiadomości z zakresu przędzalnictwa. Ale w zamian za to **mam praktykę kilkudziesięciu lat.** Jak to się mówi — „zęby zjadłam" w przędzalni. Toteż zdaję sobie sprawę, co stanowi przyczynę braków produkcji naszej przędzalni.

Już od dłuższego czasu łamię sobie głowę nad tym dlaczego tak często zdarzają się zrywy na obrączniakach? Chodzę, szukam, badam, — w przędzalni, w oddziale przygotowawczym. I oto, co wpadło mi w oczy, **obserwując pracę w trzepalni zauważyłam, że u nas nie dba się zupełnie o dobrą jakość mieszanek.** Zamiast **starannie i równomiernie mieszać różne gatunki przędzy,** robotnicy wrzucają do maszyn najpierw ogromne kawały przędzy dobrego gatunku, potem znów gorszego. Nie dziw więc, że w dalszym procesie produkcji **powstaje nierówna przędza,** a stąd, wypływają **— zgrubienia, ejfy i inne niedokładności, które później tak denerwują prządkę i utrudniają jej pracę.**

Jaki z tego wniosek? — **Walczmy o jakość przędzy na całym froncie, począwszy od trzepalni.**

Irena Rener

Instruktorka z ZPB im. Stalina.

Dzięki dobrym wynikom w konkursie

awansowałam na instruktorkę

Konkurs o tytuł najlepszej prządki miał dla mnie ogromne znaczenie. Dzięki niemu spotkał mnie awans: z prządki zostałam instruktorką. Jak to się stało? Ano, dobrze przykręcałam. Przykręcałam z każdym miesiącem coraz lepiej. Próby, pobierane ode mnie przez instruktorkę wykazywały na tabliczce wszystkie przykręcenia bez zarzutu. Na zebraniach sądu konkursowego zwrócono na mnie uwagę. **Awansowałam na instruktorkę.** Nie muszę Wam chyba tłumaczyć, jaki to dla mnie **zaszczyt i jaka radość.**



Obecnie uczę inne prządki mojej metody pracy. Uważam, że właśnie tak być powinno. **Te prządki, które dobrze przykręcają muszą poczuwać się do obowiązku przekazania innym swych umiejętności.**

Konkurs o tytuł „najlepiej przykręcającej prządki", jak i inne konkursy pozwalają w naszych zakładach pracy **odnajdywać i wysuwać nowe kadry.**

Jan Jener

Ż-ca szefa Działu Technologicznego CZPB.

System „narzutowy" – najlepszą metodą

w walce o podniesienie jakości przędzy

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego długo nad tym pracował, zanim ustalił, jaką metodę przykręcania przędzy uznać za najsłuszniejszą. Zwołana została nawet w tym celu specjalna narada najlepszych prządek z całego **kraju.** Wspólnie ustaliliśmy wówczas, że **najlepszy jest system t.zw. „narzutowy".** Przy stosowaniu tego systemu nie można po prostu źle przykręcać. Gdy więc prządka nauczy się dokładnie przykręcania z narzutem, to już potem — po prostu **nie może popełnić błędu.** Dlatego uznaliśmy, że należy zapoznać z tym systemem jak najwięcej prządek, a wtedy raz na zawsze usuniemy przyczyny fatalnych zgrubień w naszej przędzy.

Dlatego też walkę o podniesienie jakości przędzy rozpoczęliśmy od konkursu o tytuł najlepiej przykręcającej prządki.

Jednakże właściwie poprzestaliśmy na tym.

Jako przedstawiciel CZPB przyznać muszę, że Centralny Zarząd zbyt słabo kontrolował przebieg konkursu, że poważnie zaniedbał swą pracę nasz Wydział Szkolenia Zawodowego.

W dalszych etapach współzawodnictwa o jakość produkcji naszych przędzalni CZPB usunie dotychczasowe braki, postara się rozwinąć wokół tego zagadnienia szeroką propagandę i ułatwić pracę prządkom przez usunięcie dotychczasowych częstych zmian asortymentu.

Bronisława Kierzek

Sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej w ZPB im. Dzierżyńskiego.

Nie ma złych maszyn

– jeśli jest dobrze postawiona sprawa ich remontów

Musimy sobie tutaj otwarcie powiedzieć towarzyszki, że dobre przykręcanie zależy właściwie przede wszystkim od prządki. Oczywista, że ważne są wszystkie sprawy, które tu dzisiaj zostały poruszone, że aby dobrze przykręcić — musi dobrze pracować maszyna, musi panować czystość i porządek, musi być zorganizowana pomoc dla słabszych — **ale w pierwszym rzędzie konieczna jest dobra wola i dobre chęci.**

Narzekamy na różne „obiektywne" przyczyny, na stary park maszynowy. Ale przecież nie trzeba tu chyba nikomu tłumaczyć, że chcąc sobie sprawić nowe maszyny, musimy dużo produkować i to dobrego towaru, musimy na te nowe maszyny zarobić.

W naszych zakładach także występowały teorie „złych maszyn". Po prostu był czas, że mieliśmy dużo postojów, maszyny jedna po drugiej odmawiały posłuszeństwa. Wtedy nasza organizacja partyjna i kierownictwo przystąpiły do pracy. **Wspólnie z majstrami opracowaliśmy plan remontów.**

W krótkim czasie wyremontowano w odpowiedni sposób 17 obrączniaków. I oto teraz, pracują jak nowe. Kręcą się wszystkie wrzeciona.

Najlepszy to dowód, że nie wolno załamywać rąk i zasłaniać się takimi czy innymi przeszkodami. **Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny stale czuwać, aby przeszkody były usuwane na czas.**

Janina Wężniak

Prządka z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej.

Uczmy się pracować po nowemu

— przezwyciężając stare nawyki

Nowe przykręcanie, jak każda nowość, nie od razu wchodzi w życie. **Trzeba przełamać w sobie dawne przyzwyczajenia, trzeba nauczyć się pracować po nowemu.** Tyle już nowych, pożytecznych zmian zastosowano w naszych fabrykach — i wszystkie się przyjęły.

Ja sama pamiętam, jak to było ze mną podczas powstawania ruchu wielowarsztatowego. Uciekałam w kąt, gdy ktoś mówił mi o przejściu na trzy strony. A potem, z łatwością obsługiwałam te trzy strony. I wprost nie wiem, kiedy przeszłam na obsługę czterech stron. I doskonale się czuję. Wcale się nie męczę. Potrafię sobie poradzić nawet wówczas, gdy maszyna mi nie dopisuje. Usuwam przeszkody i znów maszyna idzie, aż „dzwoni".

A następnie, gdy górnik Markiewka wezwał nas wszystkich do współzawodnictwa długofalowego, wtedy na tych czterech stronach podniosłam o 6 kg. swą produkcję.

Teraz uczę się nowego przykręcania. I idzie mi coraz lepiej. Na pewno kiedy spotkamy się następnym razem, to będę już mogła pochwalić się, że przykręcam bez zarzutu.

Bolesław Szemaszek

Kierownik przędzalni ZPB im. W. Bytomskiej.

Nie wolno zapominać

o propagandzie poglądowej

Przyznaję szczerze, że nie zajęliśmy się w dostatecznej mierze szerokim propagowaniem nowego konkursu — a to przecież sprawa bardzo ważna. **Zapomnieliśmy o wykresach, o tablicach, o pogadankach.** A przecież w ten sposób można najlepiej wyjaśnić robotnikom, jak doniosłe ma znaczenie sprawa podniesienia jakości produkcji, jak poważnie wpłynie na poprawę tej jakości umiejętne, właściwe przykręcanie.

Praca w przędzalni jest trudna do oceny tak „na oko". Wyniki jej zależą od odpowiedniego podejścia, od zrozumienia ze strony robotników. **Dlatego też należało by — i trzeba to robić na przyszłość — szeroko, jasno i dokładnie tłumaczyć ludziom, pokazywać im przy pomocy najrozmaitszych form propagandy, cel i zadania nowych metod pracy. Trzeba aby zajęły się tym w większym, niż dotychczas, stopniu nasze radio oraz nasza prasa.**

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy.

Uczymy się na błędach

Konkurs o tytuł najlepszej prządki nie był przygotowany tak, jak należało. **Nasze ogniwa związkowe zaniedbały tę poważną akcję,** szczególnie w pierwszym przygotowawczym etapie.

W wielu zakładach pracy, jak to wyraźnie wynika z dyskusji, **rady zakładowe nie wykazywały większej dbałości o kontrolę przebiegu konkursu, o właściwe rozplanowanie szkolenia prządek. Nie uaktywniono mężów zaufania.** Z tych właśnie niedomagań pracy naszych ogniw związkowych wynikają głównie owe braki i błędy, o których mówią uczestnicy dzisiejszej narady.



Nie można jednak pominąć pewnych niewątpliwych osiągnięć. **Ogromnym osiągnięciem jest fakt, że konkurs nasz stał się masowy, że w tak krótkim stosunkowo czasie objął 75 proc. wszystkich prządek przemysłu bawełnianego.** To świadczy, że związek nasz potrafi być aktywnym, że potrafi głęboko dotrzeć i wciągnąć do akcji szerokie rzesze robotników.

Uczymy się na błędach. Konkurs ten nie był pierwszym ani ostatnim w naszych przędzalniach. W krótkim czasie zorganizujemy drugi konkurs, który będzie dalszym etapem w walce o podniesienie jakości naszej przędzy. Dzisiejsza narada pozwoli nam na uniknięcie w tym drugim konkursie popełnionych już błędów i na uzyskanie o wiele lepszych wyników.

Jadwiga Walczak

Instruktorka z ZPB im. Hanki Sawickiej.

GDY MASZYNA CZYSTA – TO i PRZĘDZA DOBRA

Jasne jest, że dobre przykręcanie zależy tylko od prządki. Ale do uzyskania dobrej jakości przędzy najlepiej przyczynia się utrzymanie maszyny w należytym porządku. Gdy prządka często omiata, często odkurza swą maszynę, gdy czyni to dokładnie, wymiatając starannie kurz spod szpul niedoprzędu, gdy używa w tym celu nie jakichś tekturek, lecz specjalnej szczoteczki, to wówczas w jej przędzy nigdy nie będzie zgrubień, powstałych z wkręcającego się w nią kurzu. Pracuję w przędzalni już od kilkunastu lat i wiem, że czystość — to podstawowy warunek dobrej wydajności pracy i wysokiej jakości wytwarzanego towaru.

Dlatego też instruktorka ucząc prawidłowego przykręcania, musi przede wszystkim wdrożyć prządkę do utrzymywania w czystości swych maszyn.

Monika Fabisiak

Prządka z ZPB im. 1 Maja.

Na młodzież nie trzeba krzyczeć — trzeba ją uczyć!

Dużo się mówi o tym, że trzeba roztoczyć specjalną opiekę nad młodzieżą. A tymczasem tej opieki jakoś wcale u nas nie widać. Nie widzimy jej ani ze strony instruktorki, ani ze strony majstra. Instruktorka nie pokazała mi ani razu, jak należy przykręcać. Podchodzi do mnie wówczas, gdy mam największe „barany" na maszynie i wtedy **denerwuje się i bierze próbę. Nie wytłumaczy mi niczego, nie pośpieszy z pomocą.**

A majster — szkoda mówić! — Nasz majster Szor, gdy zwrócić się do niego z prośbą o przyjście do maszyny, to tak krzyczy, że po prostu boimy się prosić go o pomoc.

W tych warunkach trudno mówić, abyśmy się czegoś mogli nauczyć. Nasze koło ZMP także nie wykazuje troski o nas. Jestem ZMP-ówką, ale jeszcze ani razu nikt z koła ZMP nie był przy mojej maszynie i nie spytał się, jak mi idzie robota.

27 października

Kronika partyjna

UWAGA, wykładowcy II stopnia Dz. Górna — Lewa!

W dniu 27 br., t.j. w piątek, o godz. 16.30, w sali K.D., ul. Wigury 4-6, odbędzie się seminarium na temat „O imperializmie".

Obecność wszystkich obowiązkowa.

UWAGA PZPR-OWCY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ!

Dnia 28 października 1950 roku (sobota), o godz. 15, w aud. IX, odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

Obecność pracowników i studentów obowiązkowa.

UWAGA! CZŁONKOWIE PODST. ORGANIZACJI PARTYJNEJ PZPR, WYDZ. PRAWA!

W dniu 27 października (piątek), o godz. 19, odbędzie się zebranie członków podstawowej organizacji partyjnej (pracowników naukowych, adm. i stud.), w lokalu Wydz. Prawa, przy ulicy Kopernika 55.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE — LEWA!

Dnia 27 bm., o godz. 18, w sali Domu Kultury Milicjanta, przy ulicy Nawrot 27, odbędzie się dzielnicowa akademia, poświęcona 32 rocznicy powstania Komsomołu.

ŚRÓDMIEŚCIE — PRAWA!

W dniu 27 bm., o godzinie 17, w sali CBT, przy ul. Andrzeja Struga 19, odbędzie się dzielnicowa akademia, poświęcona 32 rocznicy powstania Komsomołu.

KRONIKA ZMP

CENTRALNA AKADEMIA NA CZEŚĆ 32 ROCZNICY POWSTANIA KOMSOMOŁU.

W dniu 28 bm., o godz. 18, w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury, przy ulicy Moniuszki 4a, Zarząd Łódzki ZMP organizuje centralną akademię, poświęconą 32 rocznicy powstania Komsomołu.

WIECZORNICA DLA MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY!

W dniu 29 bm., o godzinie 15, w lokalu Centralnej Szkoły PZPR ul. Kościuszki 65, odbędzie się organizowana przez Z. Ł. ZMP, wieczornica dla młodzieżowych przodowników pracy pod hasłem „Czerpiemy z doświadczeń Komsomołu".

W wieczornicy wezmą udział przodujące brygady młodzieżowe łódzkich fabryk, pracujące w oparciu o wzory Komsomołu.

PRZESTARZAŁE NORMY

ograniczają możliwości twórcze robotników

Co mówią przykłady z Zakł. Budowy Urządzeń Przemysłowych w Łodzi

Wielu robotników przemysłu metalowego wystąpiło już w całej Polsce z żądaniem rewizji dotychczas stosowanych norm pracy, uzasadniając swe żądanie tym, że część obowiązujących ich norm już się przeżyła. Nie odpowiadają one dzisiejszym warunkom pracy, ani możliwościom robotników, nie mobilizują do dalszych wysiłków, do rozpoczęcia pracy w sposób nowy i nowoczesny, do przedterminowego wykonywania planów produkcyjnych, do pełnej realizacji Planu 6-letniego.

Przodujący metalowcy słusznie wskazywali przy tym na liczne ulepszenia maszyn, dokonane w minionym czasie, na zastosowanie lepszych metod i doskonalszej organizacji pracy, na uzyskanie przez ogół robotników wyższych kwalifikacji zawodowych, na pogłębiający się wśród klasy robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy itp. Dzięki temu każdego dnia osiągali oni lepsze wyniki. Robotnicy prześcigali i zwyciężali normy, a normy wciąż pozostawały te same, stare i zmurszałe. Robotnicy żądają więc rewizji norm, świadomi tego, że potrafią już pracować wydatniej, aniżeli przed trzema czy czterema laty, kiedy to ustalano obowiązujące obecnie normy, że stare normy z czynnika rozwijającego produkcję stały się hamulcem.

Przykładem takiego zrozumienia oraz zdawania sobie sprawy z zadań, stojących przed przemysłem metalowym w Planie 6-letnim, mogą służyć robotnicy Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych w Łodzi. W pełni świadomości swych obowiązków wysunęli oni żądanie przeprowadzenia rewizji norm. Znajdował się wśród nich między innymi ob. Orędowicz.

Dlaczego ob. Orędowicz wykonuje normę w 160 procentach?

Ob. Orędowicz uzyskuje przeciętnie 160 proc. normy i jako jeden z pierwszych wystąpił z żądaniem rewizji norm. Pragnie pracować na nowych normach, do czego jest całkowicie przygotowany.

Został zatrudniony w tych zakładach przed trzema laty. Początkowo nie potrafił wykonywać normy. Jednak jego ambicją było podciągnąć się odpowiednio w pracy. W niedługim też czasie udało mu się to całkowicie. Lecz nie zadowalało go to jeszcze, parł stale naprzód, a normę wykonywał w coraz wyższym procencie.

Ob. Orędowicz chętnie korzystał z pomocy i rad starszych tokarzy. Każdą cenną wskazówkę natychmiast wprowadzał w czyn. Systematycznie podnosił swe kwalifikacje. W czasie pracy dużo myślał, jakby usprawnić swą robotę. Dokonał więc kilku drobnych ulepszeń. Organizował sobie coraz lepszy system pracy. Nie tracił nigdy ani chwili czasu. Pilnie czuwał nad swą maszyną. Każdego dnia przychodził do pracy o parę minut wcześniej, aby starannie przygotować sobie tokarkę.

Obecnie wykonuje koła klinowe do pralnic. Czas, przewidziany na tę pracę wynosi 11 godzin. Ob. Orędowicz oddaje gotową robotę w ciągu siedmiu godzin. Pracuje szybko i sprawnie. Szczególnie zwraca uwagę na należyte doszykowanie noży do toczenia. Słusznie mówią o nim inni robotnicy, że potrafił zupełnie opanować swą maszynę.

To jest prawda. Od czasu zatrudnienia w tych zakładach, ob. Orędowicz wykazał wielkie postępy.

Podobnie, jak ob. Orędowicz, pracuje ogół robotników. Na tym oddziale produkcyjnym przeciętne wykonanie normy wynosi 140 proc. Niemal wszyscy tokarze uzyskują tu wysoki stopień wypełniania swych norm i uważają je za niesłuszne, stwierdzając, że nie odzwierciedlają one już faktycznych możliwości i tym samym przestały być bodźcem do dalszych osiągnięć.

Dlaczego ob. Chruścielski nie wykonuje normy?

Tylko bardzo nieliczni robotnicy nie osiągają swych norm. Ale również i oni śmiało potrafiliby nie tylko wykonywać je w 100 proc., ale nawet przekraczać. Lekceważąc jednak swe obowiązki, nie wypełniają swych zadań tak, jak przystało na rzetelnego i sumiennego robotnika.

Ob. Chruścielski rozpoczął pracę w tych zakładach również przed trzema laty — podobnie, jak ob. Orędowicz. Zatrudniony jest przy tej samej robocie co ob. Orędowicz, pracuje w identycznych warunkach i przy podobnej maszynie, ale osiąga zupełnie inne wyniki w pracy. Normę swą wykonuje w najlepszym wypadku zaledwie w 100 proc.

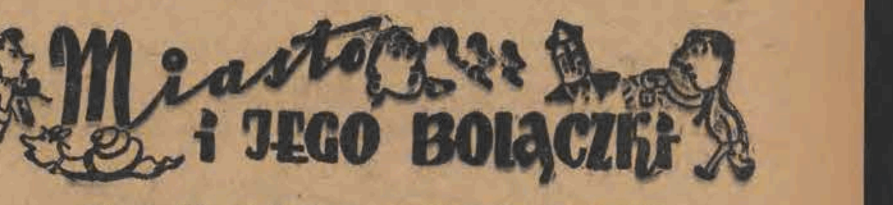
Dlaczego ob. Chruścielski pracuje gorzej od ob. Orędowicza? Niewątpliwie dlatego, że uważa, iż spełnia swój obowiązek wykonując normę w około 100 proc. Ta norma jednak, jak wykazał ob. Orędowicz i ogół robotników z oddziału mechanicznego jest już od dawna niesłuszna i nie odpowiada faktycznym możliwościom.

Samozadowolenie z faktu wykonywania normy w około 100 proc. sprawia, że ob. Chruścielski nie dąży do podniesienia wyników swej pracy. Dlatego też w swoim czasie nie chciał wziąć udziału w szkoleniu zawodowym, które zorganizowano w zakładzie. Dlatego też nie stara się on ułożyć sobie odpowiednio pracy. Co dzień w inny sposób wykonuje to samo zadanie. W czasie zajęcia często odchodzi od tokarki. Nie raz powstają z tego powodu uszkodzenia, wymagające dłuższych remontów, a więc powodujące również postoje maszyny.

Tak więc niska, dziś już nieżyciowa norma wpływa demobilizująco na ob. Chruścielskiego. Zaniżona norma stoi na przeszkodzie wzrostowi wydajności pracy. Jest więc wręcz szkodliwa gdyż pozostających w tyle robotników zasklepia w ich zacofaniu zawodowym i niedbalstwie.

Rację więc mają przodujący metalowcy, żądając rewizji nieżyciowych norm. Słusznie ustalone normy pobudzają robotników do osiągania lepszych wyników, przyczyniają się do wzrostu wydajności pracy, a w ten sposób do obniżenia kosztów produkcji. Od kosztów produkcji uzależnione są ceny towarów. Obniżenie kosztów produkcji umożliwi więc w wyniku obniżenie cen towarów, a to przecież oznacza wzrost realnej płacy roboczej.

M. K.



Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Kłopoty z 17-ką



Ob. L. K. pisze: „Jestem robotnikiem i mieszkam w Osiedlu im. Marchlewskiego. Jedyne połączenie z miastem — to tramwaj linii „17". Niestety, tramwaj ten w godzinach rannych bywa tak przepełniony, że często niemożliwe jest dostanie się do niego. Czy nie było by możliwe zwiększenie między 6, a 7 rano ilości tramwajów linii „17", ewentualnie zwiększenie składu do trzech wagonów („siedemnastka" posiada tylko po dwa małe wagony)"..

Prosimy dyrekcję MZK o rozpatrzenie prośby naszego czytelnika. Oczekujemy odpowiedzi.

Długotrwały remont

Mieszkańcy domu przy ulicy Wojska Polskiego Nr 66 nadesłali nam list, w którym piszą: „Dom nasz został bardzo zniszczony podczas okupacji. Ponieważ wymagał on gruntownego remontu, więc lokatorzy złożyli w 1948 roku podanie do Zarządu Nieruchomości z prośbą o przeprowadzenie odpowiednich robót. Po częstych wizytach przedstawicieli Z. N. naszej posesji i sporządzeniu kosztorysu (trwało to dwa lata!) — wreszcie tego roku, w maju rozpoczęto prace remontowe. W trakcie robót zepsuła się studnia. Robotnicy, zatrudnieni przy remoncie powiedzieli nam, że jeżeli nie naprawi się studni, niemożliwe będzie dalsze prowadzenie prac. Komitet domowy zebrał potrzebną kwotę i na drugi dzień studnia była zreperowana. Niestety, dalsze roboty przerwano i do chwili obecnej bezskutecznie czekamy na remont dachów. Deski, pozostawione przez robotników niszczeją, zwieziony piasek poroznosiły w lecie dzieci.. A nadchodzą już jesienne deszcze i z troską myślimy, co będzie podczas slot", (następuje 14 podpisów lokatorów).

Półroczna przerwa w remoncie — to stanowczo zbyt długo... Kiedy Zarząd Nieruchomości ma zamiar zakończyć wreszcie remont przy ulicy Wojska Polskiego 66?

Nasi korespondenci piszą

Zwalczanie absencji wymaga pracy wychowawczej

W zakładach im. Barlickiego nie jest w dostatecznej mierze przestrzegana socjalistyczna dyscyplina pracy. Opuszczanie zajęć bez usprawiedliwienia ostatnio miast maleć — wzrasta.

Każdy oddział produkcyjny posiada kierownika, który przy współudziale członka rady zakładowej winien wpływać uświadamiająco na zaniedbującego swe obowiązki pracownika, a gdy to nie skutkuje, stosować wówczas kary dyscyplinarne. Tymczasem decyzje w tej sprawie zapadają wyłącznie w Wydziale Personalnym, gdzie gromadzi się wiele spraw ze wszystkich oddziałów. Załatwia się je mechanicznie, nie próbując wpływać wychowawczo na pracownika.

Ten sposób zwalczania absencji nie odnosi pożądanego skutku. Należałoby w tej dziedzinie obciążyć bezpośrednią odpowiedzialnością kierowników poszczególnych oddziałów produkcyjnych, co umożliwi wywieranie wychowawczego wpływu na pracowników i ułatwi pracę Wydziału Personalnego.

L. Dubilas,
ZPW im. Barlickiego.

Zakłady Gastronomiczne szkolą nowe kadry

W pawilonie szkoleniowym CZPG, oddział w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 53, odbyło się w tych dniach zakończenie kursu dla kelnerów, połączone z wydaniem świadectw uczestnikom kursu.

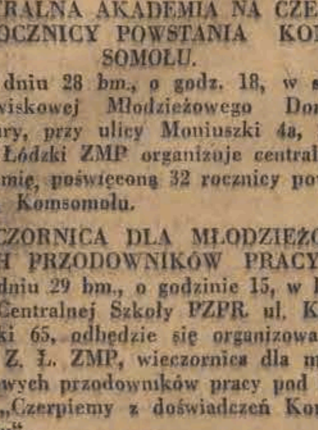
Spośród 32 uczestników kursu ukończyło go 25 z wynikiem dobrym.

80 proc. ogólnej ilości kończących kurs stanowią kobiety. Podczas nauki uczestnicy kursu odbywali praktykę w poszczególnych zakładach.

Program kursu obejmował nie tylko teorię i zajęcia praktyczne, ale też dużo uwagi poświęcono zagadnieniom wychowania społecznego, co jest dziś niezmiernie ważne w pracy kelnera.

J. Zieliński,
CZPG.

Niedopuszczalna samowola



W ostatnich dniach Polcia zaniemogła i nie może przez pewien czas wychodzić z domu.

Wobec tego ja muszę zajmować się zakupem niezbędnych produktów i czynię to wracając z pracy.

Właśnie w ubiegły piątek poleciła mi Polcia nabyć mięso i wędliny. Nie przedstawiało to dla mnie trudności, ponieważ w pobliżu miejsca mej pracy, przy ul. Bandurskiego 31, znajduje się właśnie sklep C.Z.P.M. Lecz jakież było moje zdziwienie, kiedy przybywszy tam dokładnie o godzinie 17, zastałem sklep już zamknięty.

W pewnej chwili ze sklepu wyszła ekspedientka.

— Bardzo przepraszam, zwróciłem się do niej: — Czy zabrakło mięsa, że zamknęliście sklep tak wcześnie?

— Owszem, mięso jest — odparła — lecz w sklepie znajduje się tak duża ilość klientów, iż zaledwie starczy czasu do godziny 19 dla ich obsłużenia.

— Czy posiadacie jednak jakieś zarządzenie dające wam prawo na przedterminowe zamykanie sklepu — spytałem zdziwiony.

Na to sprzedawczyni odrzekła mi, że specjalnych tego rodzaju zarządzeń nie ma, lecz sklep można zamknąć, kiedy się zechce.

Rezultat był taki, że mięsa nie otrzymałem. Nasuwa się atoli pytanie, czy taka samowola jest dopuszczalna?

Może kierownictwo C.Z.P.M. potrafi nam to wyjaśnić.

Hipolit Smutny.

Godny pochwały czyn ZMP-owców

W dniach 28 (sobota) i 29 (niedziela) bm. odbędzie się **konferencja rejonowa nauczycieli DOSZ-u.**

W związku z tym młodzież ZMP-owska Zakładu Kształcenia Administracyjno - Handlowego na Księżym Młynie postanowiła zastąpić w sobotę zajętych w tym czasie na konferencji nauczycieli i poprowadzić normalne zajęcia szkolne.

Oto, co piszą nam ZMP-owcy z Księżego Młyna: „Wiemy, że Polsce Ludowej potrzebne są nowe kadry, nowi fachowcy i naszym czynem chcemy umożliwić nauczycielom szkół zawodowych wzięcie udziału w obradach, których wyniki przyczynią się do przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego". (sw)

Zima u progu

Pierwszy śnieg spadł w Łodzi

Wczoraj byliśmy świadkami dość niezwykłego o tej wczesnej porze roku zjawiska — na miasto nasze spadł **pierwszy śnieg.**

Około południa temperatura wynosiła — 1 stopień poniżej zera. Wiał silny wiatr, a potem na szare łódzkie kamienice zaczęły się sypać drobniutkie płatki śniegowe. Czyżby już zima?

Śladem naszych artykułów

Technicum otrzymało instalację telefoniczną w przepisanym terminie

W związku z zamieszczoną w N-rze 273 „Głosu Robotniczego" notatką (w rubryce „Miasto i jego bolączki") wysuwającą zarzuty pod adresem Rejonowego Urzędu Telefoniczno - Telegraficznego w Łodzi — otrzymaliśmy od Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telekomunikacji następujące wyjaśnienie: „Sprawa zainstalowania telefonu w Technicum i Liceum Mechanicznym przy ul. Wólczańskiej 55 była załatwiona przepisowo i w możliwie najkrótszym, przewidzianym na dokonanie potrzebnych czynności czasie. Cała procedura nie trwała więcej, niż dwa tygodnie (od chwili złożenia wniosku), tj. okres czasu, który nie stanowił w najmniejszym stopniu podstawy do składania reklamacji przez Technicum na łamach prasy".

Władysław Rymkiewicz 1)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Żuławy — to ziemia podwójnie dla Polski wyzwolona: od zalewu hitleryzmu i od żywiołu wód.

W marcu 1945 roku hitlerowska dywizja pancerna „Herman Goering", cofając się pod naporem Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego, szukała ratunku u wybrzeży morza, w delcie Wisły i Nogatu.

Celem powstrzymania ofensywy Armii Czerwonej, wiosną 1945 roku na rozkaz naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych zostały rozkopane wały przeciwpowodziowe nad Wisłą pod Czerwonymi Budami i Kiezmarkiem, oraz tamy ochronne na Starej Raduni, Tudze i Kanale Młyńskim pod Tczewem. Nad tym dziełem zniszczenia trudziło się około ośmiuset jeńców wojennych różnej narodowości: Francuzów, Polaków, Rosjan, Anglików i Włochów, sprowadzonych pod karabinami i dozorowanych na miejscu robót przez SS-manów.

Jednocześnie hitlerowcy w swej niszczycielskiej furii i wściekłości z powodu nadciągającej nieuchronnie klęski dewastowali urządzenia odwadniające terenów, położonych poniżej morza, obracali w niwecz skomplikowany system kanałów, rowów, śluz i tam, demontowali stacje pomp i transformatorów, zrywali przewody wysokiego napięcia.

Opowiadano, że kierujący niszczycielskimi robotami wyższy oficer SS oświadczył swemu młodszemu koledze w przystępie niepohamowanej wściekłości: — My jesteśmy kaputt, ale upłynie pół wieku, zanim przeklęte Polaki odbudują ten największy w Europie śpichlerz zbóż, nabiału i mięsa.

Wypuszczone przez rozkopy i wyrwy w tamach i wałach ochronnych olbrzymie ilości wód wiosennych ogarnęły falami powodzi teren depresji.

Na ogólną liczbę 140.000 ha w delcie Wisły, 46.500 ha obszaru Żuław znalazło się pod wodą.

W takim stanie zostały przejęte Żuławy przez Polskę Ludową, której Rząd i Partia, przy pomocy miejscowej ludności, przystąpiły zaraz po wojnie do odbudowy zniszczeń i odwodnienia zatopionych i podmokłych terenów tej urodzajnej ziemi.

I.

Ci, którzy przybyli tu pierwsi, obejmowali gospodarstwa we wsiach, położonych na naturalnym wzniesieniu gruntów, częściowo podmokłych a niezatopionych. Latem i jesienią zaczęli ściągać chłopi zza Buga, małorolni i bezrolni z województwa krakowskiego i środkowej Polski.

Sołtys Frela we wsi Łukaszewo wybiegał przed dom na każdy odgłos turkotu na szosie, ciekaw nowych osadników i wieści z kraju, a w szczególności z Gdańska.

Powiadano, że na Żuławach Gdańskich zaczęli już odwadniać, ale tu naokół było cicho, nikt z Melioracji ani zajrzał w te strony, oddzielone wodą od świata.

— Morze dokoła! — utyskiwała Frelowa, wzdychając do rodzinnej wsi, do Kobylan. Tyla wody! Na poniewierkę my tu przyszli, na zgubę! Ani soli, ani mydła...

Wtedy Frela naciskał czapkę na głowę i uciekał od babskiego gadania z domu.

Turkot niósł się po szosie. Frela czekał przy furtce, spodziewając się ujrzeć nowego osadnika. Pokazało się jednak, że to jąkała Stasiek, parobek bogacza Poncyliusza, torf z mokradeł za wsią zwozi. — Przyjechali z Melioracji — wyjąkał Stasiek, wskazując biczyskiem w kierunku budynku pompy na polach.

Poruszony tą wiadomością sołtys, podpierając się kijkiem, pośpieszył w ślad za oddalającym się i zacichającym turkotem. Asfaltowa szosa łączyła Grabów na północy z Popławami i Babimostem na południu. Mniej więcej na połowie drogi między tymi miejscowościami rozciągała się po obu stronach szosy wieś Łukaszewo, położona na nieznacznym wzniesieniu terenu tak, że pola przy szosie nie ucierpiały od zalewu. Ale już dalej, wieś jak wielka wyspa była otoczona zalewiskami, które niby olbrzymie kawały rozbitego lustra połyskiwały w słońcu zimnym blaskiem.

Ocalały również drzewa przy drodze, piękne rozłożyste białodrzewy, rzucające cień na szosę i szumiące na wietrze niby stary, potężny bór.

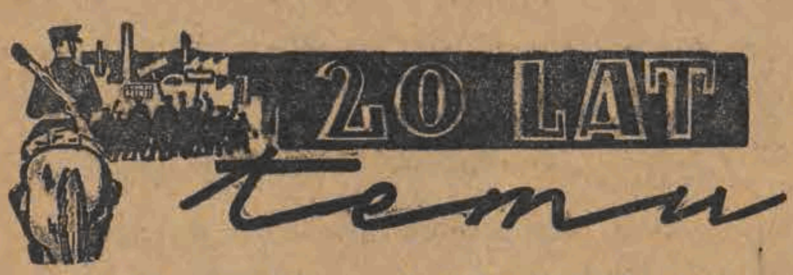
Poważny wielogłosowy jak fuga organowa poszum wiatru płynął w żółkniejących koronach drzew, górą, ponad wioską, pogrążoną w ciszy i jakby wymarłą. Wiele niezamieszkanych jeszcze domów czekało na osadników. Kilka budynków było zniesionych lub rozbitych przez pociski artyleryjskie. We wnętrzach zbombardowanych domostw wyrosły już chwasty i krzaki, sterczące w wypalonych otworach okien i drzwi. W rowach i na burtach szosy poniewierał się zniszczony sprzęt wojenny, wywrócone do góry kołami samochody pancerne, rdzewiejące kanistry, pogruchotane działko przeciwpancerne z wycelowaną zenitalnie w niebo lufą.

Sołtys Frela doszedł do krańca wsi i rozejrzał się w poszukiwaniu ludzi, o których mówił parobek. Pomaszerował jeszcze kilkadziesiąt kroków, oddalając się od wsi. Owionął go wilgotny i chłodny oddech ziemi, gdyż grunty były tu podmokłe. Cisza panowała na szosie. Tylko wiatr północny huczał w pokręconych, nagich gałęziach drzew, które wymierały w polu na podmokłych terenach. Jedynie wierzby zachowały bujne ulistwienie, a w walce z żywiołem wypuściły drugie korzenie, ze środka pnia, ponad zetknięciem z powierzchnią wody.

Po obu stronach szosy rozpościerała się jak okiem sięgnąć bezkresna, płaska jak stół, monotonna, bezleśna równina, której jedyną ozdobą były wierzby, rozrzucone bezładnie albo rosnące rzędem przy większych rowach lub wzdłuż dróg, a jedynym urozmaiceniem — szeregi drewnianych słupów telegraficznych z porozrywaną i splątaną siecią drutów. Czarne chmary wron nad polami i zalewiskami jak łopocące żałobne chorągwie pogłębiały nudę i melancholię krajobrazu.

Nie mogąc doszukać się ludzi z Melioracji, sołtys pośpieszył z powrotem do Łukaszewa. Na brzegu wsi zatrzymał się przed murowanym domem z czerwonej cegły, z zielonymi okiennicami i oszklonym gankiem. Zachwaszczony ogródek przed domem był otoczony płotkiem z drewnianych sztachet.

(dalszy ciąg nastąpi)



Co pisała prasa łódzka w dn. 27 października 1930 r.

„KATASTROFALNA NADPRODUKCJA ZBÓŻ"

Na światowych rynkach zbożowych — pisze „Kurier Łódzki" — panuje sytuacja coraz bardziej pesymistyczna. Zapasy pszenicy w Kanadzie sięgają już zawrotnej sumy 400 milionów buszli. Rząd USA postanowił **ZNISZCZYĆ OKOŁO 75 MILIONÓW BUSZLI ZBÓŻ**, na które od roku nie można znaleźć nabywców.

Katastrofalna sytuacja na rynku zbożowym spowodowała, że codzienne gazety notują wypadki samobójstw wśród farmerów amerykańskich, doprowadzonych nadprodukcją zbóż do ruiny.

STRAJK GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

W kopalniach węgla w Anglii wybuchł strajk górników. Chodzi tu o wprowadzone niedawno w życie tzw. „prawo węglowe" zmieniające czas pracy górników. Jak donoszą ostatnie depesze — **strajk obejmuje coraz to większe połacie kraju.**

Z CODZIENNEJ KRONIKI WYPADKÓW

Przy ul. Napiórkowskiego, około godziny 11 rano, upadł z osłabienia i głodu 17-letni Feliks Kamiński, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Kamińskiego do zbiorni miejskiej.

Podobny wypadek miał miejsce przy ul. Brzezińskiej, gdzie z wycieńczenia i głodu upadła 60-letnia Maria Andrzejczak — bezdomna i bezrobotna. Lekarz pogotowia odwiózł ją w stanie beznadziejnym do zbiorni miejskiej.

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH

Teatr Miejski: — „Spór o sierżanta Griszę". Teatr Popularny: — „Płomienna noc Antonii".

Casino — „Romans nad Rio Grande". Oświatowy — „Miasto bez kobiet". Palace — „Cudza narzeczona". Wodewil — „Na zgliszczach namiętności".

ROBOTNICY ZWYCIĘŻYLI

Trwający od dłuższego czasu strajk w fabryce braci Wojdysławskich (ul. Piotrkowska 218) został w dniu wczorajszym zakończony — pełnym zwycięstwem robotników. Dyrekcja firmy zobowiązała się do przestrzegania ustawowego cennika płac oraz do wyrównania zaległości.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 — „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 29)
Dziś o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.
Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy"
Zniżki ważne.
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".
Bilety zbiorowe zniżkowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR „PINOKIO"
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".
Kasa czynna od godz. 15.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie. W soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Awantura na wsi", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wołga, Wołga", dod. „Sztuka Chochłomy" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń Tajgi", dod. „W lasach Meszczery", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr 41-50". Kronika Nr 44-50. „Moskiewska szkoła przemysłu artystycznego", „Zabytki staroruskiego budownictwa", „Borowoje" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu", I seria, dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Dubrowski", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Baryłeczka", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Krążownik Wareg", dod. „Zabytki architektury Uzbekistanu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zwycięski powrót", dod. „W lasach północy", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziewczyna ze Słowacji", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5, godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Wyspa szczęścia", dod. „Zielone wybrzeże", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dziś o wpół do jedenastej", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka" I seria, dod. „W Północnej Korei". godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 4-50 godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Co usłyszymy przez radio

Program na 27 października br.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa. 13,25 Program dnia, 13,30 Aud. szkolna dla klas I i II — aud. z cyklu: „Z piosenką jest nam wesoło". 13.50 „Dla naszych dzieci". 14,20 „Poznajemy morze i wybrzeże". 14,30 Aud. szkolna dla klas V—VII — „O śpiewanych tańcach i tańczonych piosenkach". 14,50 Muzyka. 15.20 Aud. Tygodnia Walki z Analfabetyzmem. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 (Ł) Muzyka kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Wyk.: Br. Nagujewski — wiolonczela, R. Wasilewski — bas, K. Bacewicz — akomp. 16,20 (Ł) Aktualności, 16,30 (Ł) Piosenki radzieckie. 16,50 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.55 (Ł) Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 (Ł) Koncert popołudniowy — wyk.: Chór i Ork. Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. H. Debicha, W. Wiłkomirska — skrzypce, E. Banaszczyk — baryton, K. Bacewicz — akomp. 17,45 (Ł) Meldunki o zobowiązaniach październikowych. 18,00 (Ł) Koncert życzeń. 18,20 (Ł) Reportaż pt. „Niech maszyny za długo nie czekają na remont". 18,25 (Ł) Reportaż pt. „Jak włókniarze z Zakładów im. F. Dzierżyńskiego walczą o pokój". 18,30 (Ł) Fragmenty z oper St. Moniuszki. 18,55 (Ł) Program na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa", 19,20 Koncert Chóru PR. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 19.55 Pieśni radzieckie. 20,00 Dziennik. 20,30 Koncert. 21,15 Zagadnienia kulturalne. 21,30 Muzyka i aktualności, 22.00 Felieton literacki. 22,15 Koncert — transm. z Budapesztu. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka kameralna.

M. Szczełokow

Na budowie gigantycznej elektrowni

Kujbyszew (dawniej Samara), duży ośrodek przemysłowy i kulturalny leży na wysokim brzegu Wołgi. Słynął on dotychczas ze swych fabryk, wyższych uczelni, teatrów.

Obecnie Kujbyszew ściągnął na siebie uwagę całego świata: buduje się tu olbrzymią elektrownię wodną. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zapanowało w tym ruchliwym mieście szczególne ożywienie; ze wszystkich zakątków kraju radzieckiego przybywa tu codziennie mnóstwo ludzi, pragnących wziąć udział w budowie potężnej centrali energetycznej.

Wraz z grupą młodych inżynierów odbijamy od przystani w Kujbyszewie, aby udać się motorówką w górę Wołgi. Wyprzedzamy statki motorowe, barki, tratwy, wiozące ładunek dla budowy.

„Zbliżamy się do miejsca budowy — mówi kapitan motorówki. Na lewym brzegu widzicie **wioskę, która już przenosi się na inne miejsce. Właśnie w tym miejscu przegrodzi Wołgę olbrzymia tama".**

Wieś rozciągnęła się wzdłuż brzegu. Nad nią, wysoko w górze widać szereg nowych domów. Latem nie było ich jeszcze, podobnie jak nie było tartaku, który pracuje dziś przez całą dobę. Nie było również warsztatów mechanicznych, nie było przystani rzecznej, gdzie w dzień i w nocy wyładowuje się statki. Nowa szosa połączyła wybrzeże z nowopowstałymi przedsiębiorstwami.

O parę kilometrów dalej buduje się osiedle dla energetyków, jak również miasteczko portowe, w którym już w tej chwili mieszka wielu robotników.

Stoimy na wysokim wzgórzu. Naczelnik ekspedycji geologicznej, inż. Buszujew mówi, wskazując na przeciwległy brzeg:

„Tam mieścić się będzie główny blok elektrowni, długości 600 m. Od bloku rozpoczyna się ziemna część tamy, następnie odcinek żelazo-betonowy z 48 przelotami dla przepuszczenia wód rzecznych. Tama podniesie o kilka metrów poziom wody na Wołdze. Na olbrzymiej przestrzeni rzeka rozleje się, tworząc zbiornik wodny. Wszystko co widzicie za linią przyszłej tamy stanie się dnem „morza kujbyszewskiego". Potężną siłę Wołgi skieruje się ku olbrzymim turbinom. Zanim upłynie 5 lat, największa w świecie Kujbyszewska Elektrownia Wodna o mocy ok. 2 mil. kilowatów, da energię elektryczną tysiącom wsi i nawodni **milion ha narażonych na posuchę stepów zawołżańskich.** Będzie ona zaopatrywać w energię **Moskwę, Kujbyszew, Saratow. Realizując ideę swego Wielkiego Wodza, ludzie radzieccy ujarzmią potężną Wołgę!**

Któż bierze udział w tej budowie, kto zapisuje pierwsze karty tej olbrzymiej epopei?

Naczelnik „Kujbyszewhydrostroju", Iwan Komzin, poradził mi zwiedzić przede wszystkim trasę przyszłej szosy.

— Zobaczycie tam naszych pomocników. To prawdziwi entuzjaści.

* * *

Las olbrzymich, stuletnich drzew... Wyrębuje się w nim i buduje doskonałą drogę. Ścięte drzewa uprzątnięto już. Buldożery niwelują pagórki, zasypują bruzdy. Trasą przejeżdżają dziesiątki naładowanych ziemią ciężarówek. Pracują tu kołchoźnicy, przybyli z okolicznych wsi; setki kołchozów przysłały swe brygady, aby pomóc budowniczym.

Nawiązałem rozmowę z kierownikiem jednej z brygad, Mikołajem Kiwzunowem ze wsi Jagodnoje (położonej w odległości 30 km. od miejsca budowy). Okazuje się, że w 70-osobowej ekipie przybyłej z Jagodnoje są traktorzyści, mechanicy, szoferzy, elektrycy, a nawet pracownicy służby łączności. Wszyscy — ludzie doświadczeni, doskonali fachowcy. Traktorzysta Iwan Uljanin został maszynistą buldożera, mechanik Sergiusz Czepcow kieruje scraperem, młoda kołchoźnica Natalia Krutowa, która ukończyła specjalny kurs dla pracowników telekomunikacyjnych, bierze udział w montowaniu linii telefonicznej.

Nazajutrz udaliśmy się na miejsce budowy **nowego socjalistycznego miasta.** Na olbrzymiej równinie, okolonej lasem, wyrastają jak na drożdżach **wielopiętrowe domy, szkoły, stołówki. Z przystani ciągną tu nieprzerwanym sznurem ciężarówki z budulcem. W lesie rozpięte są jeszcze białe namioty, ale wielu pracowników przeprowadziło się już do nowych domów.**

Rozmawiałem z dziesiątkami młodych specjalistów, którzy przybyli tu z Moskwy, Leningradu, Kujbyszewa, Swierdłowska i innych miast. **Wszyscy oni otrzymali natychmiast pracę w swoim zawodzie. Są niezmiernie dumni, że przypadł im zaszczyt uczestniczenia w olbrzymiej budowie.**

Zarząd „Kujbyszewhydrostroju" ma swą siedzibę w starym miasteczku nadwołżańskim. Za 2—3 lata i ono przeniesione zostanie na inne miejsce, po zbudowaniu tamy cała ta okolica znajdzie się przecież pod wodą. Tymczasem jednak w miasteczku wre życie. W głównym biurze przyjmuje się przyjezdnych robotników, którzy natychmiast otrzymują skierowanie do pracy i przydział na mieszkanie. Ze wszystkich odcinków budowy przybywają tu kierownicy robót, mechanicy i inni specjaliści, by poznać nowoprzybyłych pracowników. Otwarto nowe sklepy, stołówki, biblioteki. Ulicami mkną samochody. Ongiś ciche, zamieszkałe przez rybaków i ogrodników miasteczko, dziś tętni pełnią życia.

Okno gabinetu inżyniera naczelnego, Mikołaja Szaposznikowa, wychodzi na Wołgę. Szaposznikow brał udział w budowie elektrowni na kanale Moskwa - Wołga. Wspominając ten okres, mówi:

— Obecnie budujemy tu, na Wołdze, centralę energetyczną, która stanowić będzie ostatnie słowo przodującej techniki socjalistycznej. Mimo olbrzymich rozmiarów robót, budowa potrwa zaledwie 5 lat. Pomogą nam to zdziałać potężne maszyny produkcji krajowej. Tak np. zastosujemy kopaczki z czerpakami, których objętość równać się będzie objętości wagonu kolejowego. Jedna taka maszyna ładuje w ciągu godziny pociąg, składający się z 60 wagonów, może też podawać ładunki na wysokość 15 pięter.

Kraj zaopatruje hojnie budowniczych w kopaczki, traktory, dźwigi, samochody, budulec, cement, cegłę. Kilka tartaków pracuje całą parą. Już obecnie teren budowy ciągnie się na dziesiątkach kilometrów kwadratowych. Ciche wybrzeża Wołgi zmieniły się nie do poznania. Niewielka przystań przeobraziła się w wielki port rzeczny. Wkrótce rozpocznie się, jednocześnie na obu brzegach, budowa tamy i śluzy dla spuszczania statków. Budowniczowie spotkają się na środku rzeki.

Rozpoczęła się gigantyczna praca nad poskromieniem żywiołu wodnego.

Ze sportu

Jak sportowcy łódzcy

uczczą 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?

Od dłuższego już czasu cała Polska przygotowuje się intensywnie do uroczystego obchodu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i rozpoczynającego się w dniu 7 listopada Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W uroczystościach tych weźmie również udział cały nasz świat sportowy organizując w swym zakresie akademie, wieczornice, konkurs gazetek ściennych i szereg innych ciekawych imprez.

KONKURS NA NAJLEPSZĄ SPORTOWĄ GAZETKĘ ŚCIENNĄ

W konkursie tym, mającym za zadanie zaznajomienie sportowców polskich i szerokich rzesz społeczeństwa z rozwojem i wspaniałymi osiągnięciami przodującego w świecie sportu ZSRR wezmą udział wszystkie nasze kluby, koła sportowe, szkolne koła sportowe oraz LZS-y.

Na treść gazetki złożą się materiały dotyczące sportu radzieckiego, jego masowości, jego poziomu wyczynowego i roli jaką on odgrywa wśród wszystkich postępowych sportowców świata walczących o pokój.

We wszystkich naszych klubach i kołach sportowych sportowe gazetki ścienne winny już być w zasadzie przygotowane do „druku", gdyż na prace związane z tym był poświęcony miesiąc październik. Termin nadsyłania gazetek do WKKF z klubów i kół sportowych upływa z dniem 20 listopada. Przed nadesłaniem gazetek powinny być one ocenione przez cały zespół.

ELIMINACJE

Eliminacja najlepszych gazetek odbywać się będzie na dwóch szczeblach: powiatowym i wojewódzkim. Na szczeblu powiatowym eliminacje przeprowadzą PKKF po czym najlepsze gazetki zostaną nagrodzone, a pierwsze 10 z nich przesłane do WKKF w Łodzi.

Rozstrzygnięcie konkursu na szczeblu wojewódzkim nastąpi w Łodzi w czasie trwania wystawy gazetek. W skład jury sędziowskiego wejdą przedstawiciele: ZMP, TPPR, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Za najlepsze gazetki przyznane zostaną klubom, kołom i LZS-om liczne nagrody w postaci sprzętu sportowego i książek. Ogółem przewidzianych jest około 30 nagród.

— Po zakończeniu konkursu na szczeblu wojewódzkim — mówią nam w WKKF — trzy lub pięć najlepszych gazetek wysłanych zostanie do GKKF w Warszawie, gdzie przejdą jeszcze ostatnią próbę — eliminację na szczeblu ogólnokrajowym.

Czy któraś z naszych gazetek dostąpi tego zaszczytu? — nie wiemy. W każdym bądź razie powinniśmy dać z siebie maksimum wysiłku, aby tego dopiąć.

Skład na Sofię...

Na międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z Bułgarią, które odbędzie się w niedzielę, 29 bm. w Sofii, PZPN ustalił następujący skład reprezentacji polskiej:

bramkarz — Borucz (rezerwowy — Jurowicz), obrońcy — Gendlek i Glimas (rez. Barwiński), pomocnicy — Suszczyk, Szczurek, Wieczorek (rez. Szczepański), napastnicy — Trampisz, Anioła, Breiter, Gracz, Wiśniewski (rez. Mordarski i Łącz).

Pod znakiem „walkowerów"

rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie kl. B

Pod złymi auspicjami rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie drużyn klasy B okręgu łódzkiego.

Warunek aby drużyna posiadała 8 zawodników jest dla naszych zespołów nieomal nieosiągalny; rezultat jest taki, że na 5 wyznaczonych spotkań tylko jeden mecz przyniósł zwycięstwo nie walkowerem, reszta zakończyła się porażkami drużyn, które nie mogły wystawić 8 zawodników w stosunku 0:20.

W Konstantynowie Gwardia z Piotrkowa wygrała ze Stalą z Łodzi 11:9.

W Piotrkowie Włókniarz (Tomaszów) wygrał walkowerem z tamtejszą Stalą 20:0, towarzyski mecz dał wynik 4:4.

W Kutnie Stal otrzymała walkower 20:0 za mecz z Włókniarzem z Ozorkowa. W spotkaniu towarzyskim padł wynik 8:6 dla Stali Kutno.

W Żychlinie Stal tamtejsza przegrała walkowerem 0:20 do Spójni (Kutno), a w towarzyskim spotkaniu poniosła również porażkę 8:12.

Związkowiec (Wieluń) zbyt późno zawiadomił władze ŁOZB o odwołaniu meczu. Sędziowie pojechali zbytecznie. Za to Legia (Sieradz) otrzymała walkowerem 20:0.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się następujące mecze:

Sobota: Wełna (Łódź) — Gwardia (Łódź).

Niedziela: Związkowiec (Sieradz) — Związkowiec (Wieluń).

Związkowiec (Radomsko) — Stal (Łódź).

Stal (Żychlin) — Stal (Kutno).

Włókniarz (Ozorków) — Spójnia (Kutno).

Gwardia (Piotrków) — Włókniarz (Tomaszów).

Owacyjne powitanie lekkoatletów radzieckich w Budapeszcie

BUDAPESZT. — Przez Budapeszt przejeżdżała ekipa lekkoatletów radzieckich, która z Bukaresztu udaje się do Pragi. Sportowców radzieckich owacyjnie witali na dworcu za wodnicy węgierscy w imieniu których przemówiła mistrzyni olimpijska Gyarmati.

Lekkoatletce węgierskiej odpowiedziała rekordzistka świata Dumbadze. Po zwiedzeniu miasta sportowcy Związku Radzieckiego powrócili na dworzec skąd udali się do Pragi.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1 — 23047